№ 223. Kraków, 30 Września—Sobota. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe;

miejscową: Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza, Skład cygar F. Grigera, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu 5 złr. — z przesyłką pocztową 6 złr.

UNIWERSAŁ

Roku Bożego 1576.

My Stephan z Łaski Bożey Król Polski,

Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Kijowskie, Wołyńskie, Podlaskie, Inflantckie, Siedmigrodzkie, etc.

oznajmujemy wszem wobec, y komu to wiedzieć należy y potrzeba:

Skoro do Nas i do uszu Naszych rzeczy dziwne a zaprawdę dotąd przez Nas niesłyszane doszły, o zabijaniu przez żydów dzieci chrześciańskich, a zaś mianowicie o porwaniu i zabiciu w ziemi Gostyńskiej dziecięcia niejakiego Urodzonego Studzieńskiego, o który to czyn żydzi nie tylko podejrzeni, ale owszem oskarżeni zostali: rzecz ona godną się Nam być zdała, aby jak najpilniej prawdziwość jej wyśledzić i zbadać, a to [illegible] j, że nie dopiero i nie po raz pierw[illegible] się z licznych świadectw dowiadujemy, [illegible] e na żydów się szerzą, jakoby dzieci kradli i zabijali i także Przenajświętszy Sakrament kupowali, lecz raczej z dawna już ten głos chodzi i za tym powodem niejedne się już działy tragedye. Więc skoro owi Panowie Szlachta (Studzieńscy) publicznie przed Nas tym tytułem na żydów skargę wynieśli i dziecię martwe ukazowali, jak najściślej rzeczy tej śledzić rozkazaliśmy. Toż urzędnicy Nasi największej dołożyli pilności, a po przyzwaniu żydów rzecz z obu stron świadkami i dowodami wyświecaną była; zaczem okazało się, że nietylko nijakiej winy, ale i podejrzenia o czyn na żydach być nie może. Sami też rzeczeni Panowie Szlachta ujrzawszy, jako się błędnem powodowali mniemaniem i winy nijakiej na żydach nie znalazłszy, nie czekając wyroku Naszego [illegible]. Co gdy się stało, żydzi, którzy nad wątpli[illegible] niewinności swojej w sprawie tej dowiedli, [illegible] alali się przed Nami, że z przyczyny onego [illegible]go mniemania, jakoby krwi chrześciańs[illegible] [po]trzebując, chrześciańskie dzieci zwabiali i [illegible] a także jakoby Przenajśw. Sakrament u[illegible] kupowali od chrześcian a zeń krew [illegible]iskali, że więc za takowym powodem nie tylko rozliczne cierpią prześladowania, ale nieraz w życia niebezpieczeństwo popadają, owszem, męki i pastwienia rozliczne a nawet śmierć srogą ponoszą, jako zaś niesprawiedliwie i jako niezasłużenie, dekretami i przywilejami Poprzedników Naszych wykazywali. Usilnie przeto przez niektórych Senatorów Naszych prosili Nas i zaklinali, abyśmy tamę jakową i kres położyli temu, iżby onych obelg, prześladowań i inszej niesprawiedliwości dla tej rzeczy więcej nie doznawali. Temi My prośbami poruszeni a chcąc zamknąć drogę takowym potwarzom i usunąć przyczynę rozruchów i męczarni, których nieraz dlatego żydzi doznają: wedle własnego utwierdzonego przekonania i wedle rady Senatorów Naszych stanowimy, aby nikt odtąd żydom w Królestwie i ziemiach Naszych mieszkającym, nieprawnie kradzieży i zabójstwa dzieci chrześciańskich, ani też kupczenia Przenajśw. Sakramentem, skoro tego obojga niewinni są, nie zarzucał, ani ich o te czyny potwarzył, ani przed sędzią lub jakimbądź urzędem o to ważył się skarżyć; okazało się bowiem w rzeczy samej, że cokolwiek w ogóle im takiego zarzucano, prawdzie było przeciwnem i ani krwi nie potrzebowali, ani za Przenajśw. Sakramentem oni się nie ubiegali. Przeto ktokolwiekby się na to ważył, tego bez względu na stan, jako że wielkich to jest zamieszek przyczyną, surowo karanym mieć chcemy. Zatem: ktoby o one rzeczy żydów pomawiał, karanym ma być jako potwarca, ktoby zaś skarżył przed sędzią i dla tej przyczyny skargę główną przeciw żydowi wynosił, ten *poena talionis*, czyli na gardle karanym będzie. Które to takowe postanowienie Nasze do wiadomości wszem wobec i każdemu z osobna, komuby o tem wiedzieć należało, przywodzimy, nadewszystko zaś przez Wojewodów, Starostów, Podstarościch, jakoteż wszystkich urzędników, burmistrzów i rajców znanem mieć chcemy, to przykazując, aby ściśle woli Naszej przestrzegali, innym też do wiadomości przywiedli a pod łaską naszą nie inaczej jedno tak czynili. Dla czego pewności i świadectwa pismo to ręką własną podpisujemy i pieczęć koronną wycisnąć przykazujemy.

Dan w Warszawie dnia 5 miesiąca lipca Roku Bożego MDLXXVI Królowania Naszego Roku wtorego.

Stephanus Electus Rex.

Ogłaszamy ten „przyczynek do kwestyi żydowskiej“, pisany przed laty trzystu, w Polsce. Przeżył lat tyle, ale się nie zestarzał. Można zapomnieć, że jest taki wieków przedział; niejeden wyskok cywilizacyi XIX wieku musiałby się czerwienić przed tą próbą, jak wysoko stała cywilizacya polska przed trzema wiekami. Z korzyścią mogą go przeczytać Węgrzy, u których antisemityzm doszedł w Tisza-Esslar i Nyiregyhara do powrotu procedury śledczej, która dziwnie przypomina tortury. Wszak uniwersał ten z przed trzystu laty wydał król węgierskiego pochodzenia. Przeczytać go mogą z interesem i korzyścią w Niemczech, w Rosyi — i gdzieindziej. „Kwestya żydowska“ ma tyle stron narodowych, społecznych, ekonomicznych, na każdej z nich jest wiele do naprawy, że wyznaniową stronę możnaby zostawić na boku. A do „uregulowania kwestyi żydowskiej“, kto tego w interesie narodowym szczerze pragnie, nie przyczyni się roznamiętnianie, przenoszenie kwestyi na grunt religijny i wyznaniowy, wywlekanie baśni prastarych, które przez to, że się wieki powtarzają, nie stały się prawdziwszemi.

Pol. Corresp. stwierdza, że hr. Wolkenstein przyjął wystosowane do niego pismo Pobiedonoscewa, w którem tenże wyjaśniał swoje stosunki do oskarżonych, figurujących w procesie lwowskim o zbrodnię stanu i czynił pewne wyznania. Pismo to zostało przesłane za pośrednictwem ministerstwa sprawiedliwości lwowskiemu sądowi krajowemu i odczytane dosłownie na publicznej rozprawie. Hr. Wolkenstein działał w tej sprawie zupełnie prawidłowo. Tak pisze półurzędowy organ dyplomacyi austryackiej. Zachodzi jednak wątpliwość, czy ów memoryał odczytany został w dosłownem brzmieniu na publicznej rozprawie. Tylko ogłoszenie tego memoryału w księdze czerwonej, która podobno nie ma być złożoną delegacyom wspólnym, mogłoby tę wątpliwość usunąć. Według dochodzących wiadomości, memoryał Pobiedonoscewa zawiera w owych „pewnych wyznaniach“ uwagi ubliżające“ w wysokim stopniu rządowi i sądownictwu austryackiemu. poznanie więc tekstu rzuciłoby jaskrawe światło na stosunki Rosyi do Austro-Węgier. Że hr. Wolkenstein działał poprawnie, nie ulega kwestyi, ale czy hr. Kalnoky, z którego rozkazu ambasador austro-węgierski musiał przyjąć memorandum z rąk ober-prokurora świętego synodu, może się pochwalić polityczną poprawnością, to wielkie pytanie. Faktem jest, że memoryał wręczono i przyjęto bez pośrednictwa ministra spraw zagranicznych Giersa, a więc dozwolono Pobiedonoscewowi mięszania się do wewnętrznych spraw austryackich. Hr. Kalnoky przeto powinien był odrzucić z całą stanowczością memoryał rosyjski, lecz od naszego ministra spraw zagranicznych, wielkiego, jak wiadomo, zwolennika Rosyi, a podobno i przyjaciela Pobiedonoscewa, trudno żądać takiej stanowczości. W ostatnich czasach zanadto wiele przybyło oznak napiętych stosunków między rządem rosyjskim a austryackim. Rosya ciągle chce uważać Austro-Węgry za swego sługę. Polityka więc hr. Kalnoky'ego, pragnącego utrzymać jak najlepsze stosunki z Rosyą, jest fałszywą, nie ma żadnych podstaw i nie zgadza się z mocarstwowem stanowiskiem Austro-Węgier, które przecież nie może pozwolić, aby taki Pobiedonoscew na własną rękę dawał nauki sądom austryackim. Z tego stanowiska należy się zapatrywać na wręczenie hr. Wolkenstein memoryału przez ober-prokurora synodu prawosławnego. Rzecz cała ma doniosłe polityczne znaczenie i powinna stać się przedmiotem rozpraw w delegacyach wspólnych.

Sejm galicyjski.

(Czternaste posiedzenie.)

***Lwów**, 28 września.*

(H.) Początek o godzinie 11 min. 27.

Marszałek oznajmia, że p. Słoneckiemu udzielił 6-dniowego urlopu.

Sekretarz p. Jasiński odczytał spis petycyj od nru 418 — 434.

P. Buchwald wnosi, aby petycya włościan z Błażowej i Piątkowej z zażaleniem na okropne wyzyskiwanie ich przez bank włościański, została natychmiast odczytana. Po przyjęciu tego wniosku, wśród oznak oburzenia ze strony posłów, odczytał p. Jasiński tę petycyę, podpisaną przez kilkunastu włościan z wymienionych powyżej miejscowości. Petenci zastanawiają się bardzo obszernie nad tem, jak w obec obowiązującej ustawy przeciw lichwie, może istnieć instytucya, pobierająca procenta więcej, niż lichwiarskie. W stylu bardzo prostym opowiadają petenci swoje żale, a na poparcie twierdzenia swego, że bank włościański niszczy swoich klientów, przytaczają następujące fakta, wymowniejsze zaiste, niż wszelkie długie wywody i rozumowania:

Jan Gąsior pożyczył w banku w 1871 roku 300 złr., otrzymał gotówką tylko 260, zwrócił już 810 złr. a winien jeszcze 105 złr.! Wawrzyniec Maciołek pożyczył 250 złr., otrzymał 203, zwrócił 275, winien 278 złr.! Jan Mucha pożyczył 440, otrzymał gotówką 330, zwrócił 270, **ośmset** (800) złr. (Głosy oburzenia). Osyp Jakób pożyczył 400, otrzymał gotówką 330, zwrócił 503, winien 330 złr. Małżonkowie Dziepakowie pożyczyli 50, otrzymali 38, oddali 53, winni 60 złr.! Józef Woźniak pożyczył 300, dostał 253, zwrócił 220, winien jeszcze **556**! Jakób Socha pożyczył 200, dostał 161, zwrócił 146, winien jeszcze 270 złr. Jan Rybka pożyczył 400, dostał 330, oddał 408, winien **506** złr.! Bracia Kruczkowie pożyczyli 200, dostali 151, zwrócili 125, winni jeszcze 329 złr. Paweł Rybka pożyczył 500, zwrócił 1.100, winien jeszcze **tysiąc** (1.000) złr.! (Głosy oburzenia.) Szala pożyczył 600, dostał 490, zwrócił 660, winien jeszcze 700 złr.!!

Petenci zapytują Sejm, dlaczego ta instytucya zajmuje w kraju tak uprzywilejowane stanowisko? Mówiono tym włościanom, że rząd czuwa nad tą instytucyą; zapytują więc, czy to prawda, bo nie mogą pojąć, jak w obec czuwania rządu, w obec wyraźnej ustawy przeciw lichwie, może coś podobnego dziać się w kraju? W końcu proszą petenci Sejm o ratunek.

Zgodnie z życzeniem p. Buchwalda, odesłano tę petycyę do komisyi prawniczej.

P. Krukowiecki uprasza tę komisyę, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi przedłożyła Sejmowi swoje wnioski.

P. Sawa wnosi, ażeby celem dania wyrazu grozie, jaką Sejm jest przejęty po wysłuchaniu powyższej petycyi, takowa w całości została zamieszczoną w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Wniosek ten został przyjęty.

P. Grocholski uprasza, ażeby petycyę komitetu niesienia pomocy pogorzelcom w Tarnorudzie traktował Sejm jako sprawę nagłą. Po uchwaleniu nagłości sprawy, opowiedział p. Grocholski klęskę, jaka dotknęła mieszkańców Tarnorudy w pow. skałackim, w d. 4 b. m. Wszczął się tam pożar tak gwałtowny, że wszelki ratunek był niemożliwy. Dość powiedzieć, że spłonęły nawet dwa młyny wodne. 57 rodzin zostało bez chleba, bez odzieży, w największej nędzy; spłonęło 3/4 części Tarnorudy. Mowca był naocznym świadkiem tej klęski. Wydział krajowy wyasygnował już wprawdzie tytułem doraźnej zapomogi 300 złr., ale kwota ta jest zbyt małą do zaspokojenia najpierwszych potrzeb nieszczęśliwych pogorzelców. Dlatego wnosi mowca, aby Sejm ze swej strony wyznaczył jeszcze kwotę 300 złr.

Wniosek ten został przyjęty.

P. Czartoryski prosi imieniem komisyi kultury krajowej, ażeby petycya Spółki wodnej w powiecie mieleckim mogła być odstąpioną komisyi budżetowej.

Wniosek ten został przyjęty.

Z porządku dziennego p. Wasilewski uzasadnia swój wniosek następującej osnowy:

Zważywszy, że od wejścia w życie ustawy gminnej, a wskutek tego zaszłej zmiany w kompetencyi władz co do wykonywania przepisów o czeladzi służebnej, niedostateczne przestrzeganie tychże przepisów, jak również niewykonywanie ich tak ze strony sług, jak służbodawców, sprowadza coraz większy rozstrój w stosunkach służbowych, a w konsekwencyi demoralizują klasy sług; zważywszy, że na tem cierpią stosunki pojedynczych gospodarstw wiejskich, a w skutkach ekonomiczne kraju;

Sejm raczy powziąć uchwałę: „Wzywa się Wydział krajowy, aby rozpatrzywszy się w stosunkach i przepisach o czeladzi służebnej, przedłożył Sejmowi na następnej sesyi odpowiednie wnioski w celu ich uregulowania.“ A nadto uchwalić rezolucyę: „Sejm wzywa Rząd, aby do czasu nim stosunki służbowe w drodze ustawodawczej zostaną uregulowane, przeprowadził ścisłą kontrolę nad wykonaniem przepisów rozporządzenia gubernialnego z 1. lipca 1857 dla lwowskiego okręgu administr. i rozporządzenia praes. kraj. z 11 marca 1855 dla okręgu Krakowskiego o czeladzi służebnej w zakresie postępowania karnego, tak wobec sług, jak służbodawców, a zwłaszcza w razach zaniedbywania przepisów co do książek służbowych“.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano tę sprawę do Komisyi administracyjnej.

Następnie, zgodnie z wnioskiem p. Wereszczyńskiego, odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego co do przemysłu domowego i drobnego, wraz z statutem dla Komisyi krajowej, dla spraw tegoż przemysłu, obejmującym 16 paragrafów, do Komisyi kultury krajowej.

P. Podlewski odczytał sprawozdanie Wydziału w sprawie petycyi pogorzelców gminy Wierzchni powiatu kałuskiego o zapomogę. Petycyę tę przekazał Sejm Wydziałowi do zbadania sprawy i dostarczenia Sejmowi dat potrzebnych do załatwienia w jak najkrótszym czasie. D. 25 b. m. nadeszło sprawozdanie Wydziału powiatowego zawierające szczegółowe daty dotyczące tego pożaru. Według niego wybuchł pożar w Wierzchni 13 b. m. o g. 2 pop. i zniszczył do szczętu domy mieszkalne, wraz z zabudowaniami gospodarczemi 53 włościan, a nadto zboże i siano zwiezione całkowicie. Ratunek nie był możebnym, ponieważ wicher ogarnął z niesłychaną szybkością prawie wszystkie domy naraz, gdy mieszkańcy byli zajęci robotą w polu. Pomiędzy budynkami spalonymi, było ubezpieczonych w Towarzystwie Krakowskiem 17, a szkoda wyrządzona pożarem jest znaczna, wynosi bowiem co do domów asekurowanych 7.010 zł. co do nieasekurowanych 17.025 złr. 50 cnt. Razem 24.035 złr, 50 cnt.

Wydział powiatowy wyasygnował z funduszów swoich 300 złr. na zakupienie nasienia dla pogorzelców, prócz tego udał się do Namiestnictwa o pozwolenie bezpośrednio zbierania dla pogorzelców składek w całym powiecie, popiera jednaktakże petycyę wniesioną przez pogorzelców bezpośrednio do sejmu podnosząc, że wsparcie jest potzebnem dla umożliwienia pogorzelcom zakupna zboża na wyżywienie i drzewo na pobudowanie pomieszkań.

Sprawozdawca proponuje, aby Sejm tytułem doraźnej zapomogi uchwalił 500 złr. Wniosek ten przyjęto, poczem przystąpiono do wyboru 7. członków Komisyi górniczej i 2. członków do Komisyi podatkowej. Do pierwszej wybrani na 74 głosujących: Fedorowicz, Wolfart, dr. Radziszewski, Goraiski, Romer, Jocz i Józef Jasiński; do drugiej na 82 głosujących: Starowiejski i Józef Michałowski.

Dr. Pilat przedłożył sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu rządowem w przedmiocie kwaterunku wojskowego, tudzież o petycyach o pożyczki na budowę koszar. Na zeszłorocznej sesyi powziął Sejm w przedmiocie stałego kwaterunku wojsk w kraju następujące uchwały: I. Sejm przeznacza 60.000 złr. corocznie przez lat trzy na udzielanie bezprocentowych pożyczek zwrotnych w ciągu najdalej lat 12 w celu budowy koszar bądź stałych bądź tymczasowych dla pomieszczenia załogi wojskowej stale w kraju konsystującej lub w celu przemiany na takie koszary budynków mających obecnie inne przeznaczenie. Pożyczki te mają być udzielane w pierwszym rzędzie gminom, mającym stałe załogi wojskowe, a następnie także prywatnym osobom. II. Sejm upoważnia Wydział do udzielania pożyczek wymienionych w ustępie I., do oznaczania sposobu zabezpieczenia tychże i postanawiania innych bliższych warunków. III. Budynki użyte na koszary lub koszary tymczasowe uwalnia się od dodatków krajowych na cały czas tego użytku. IV. Sejm wzywa rząd, aby na przyszłej sesyi sejmowej przedłożył projekt ustawy względem równego rozłożenia ciężaru kwaterunkowego.

W skutek ostatniego ustępu wniósł rząd projekt ustawy. Projekt ten przekazany został dnia 6 b. m. do zbadania komisyi administracyjnej. Projekt rządowy zamierza sprowadzić słuszniejszy rozkład i ulgę w ciężarze kwaterunkowym w ten

MICHAŁ DUNIAK.

10) NOWELKA

Maryi Konopnickiej.

(Ciąg dalszy).

Uriel, któremu Hana powierzyła te myśli swoje, nie zdawał się być uniesiony w tym samym stopniu, co żona jego; nie odradzał atoli — i milczeniem przyzwalał.

Przybrawszy się tedy w jedwabną, szeleszczącą suknię i w czepiec z niebieskiemi wstęgami, ruszyła Hana do miasteczka, pełna najświetniejszych nadziei.

W miarę jednak, jak się zbliżała do celu swej drogi, ogarniało ją zakłopotanie jakieś; — przeczuwała zapytania drażliwe, na które wolałaby nie odpowiadać. — Przede drzwiami już samemi, zawahała się niemal — i kto wie, jaki wycieczka ta miałaby koniec, gdyby nie zjawienie się Mendla Szajnermana, starszego z kahału, który też do rabina szedł.

Mendel otworzył drzwi — i Hanę przed sobą puścił.

— Do rabina? — zapytał z cicha.

Hana skinęła głową.

Mendel dyskretnym był; pierwszą stancyę w milczeniu przeszedł — i już miał Hanie drzwi drugie otworzyć, gdy nagle przypomniał coś sobie, za rękę chwycił ją, wstrzymując — i sam poszedł przodem.

Bawił długą dość chwilę. — Gdy wyszedł wreszcie i Hanę wpuścił, rabin, nie czekając jej odezwy — rzekł:

— Sierotę macie u siebie?

— Nu, tak, — odpowiedziała Hana.

— Chłopiec to chrześciański jest — dodał rabin; a ty nie będziesz mieć dzieci, póki on jest w domu.

Hana klasnęła w ręce.... Przeczucia jej nie były więc daremne.

Zdawna nienawidziła chłopca tego, instynktem czując w nim przeszkodę do szczęścia swego! — I oto wszystko się sprawdziło.

Tyle lat, tyle lat straconych! Mogłaby już mieć z tuzin mniejszych i większych bachorków.... Och!

Myśli te błyskawicą przez mózg jej przemknęły; stała zafrasowana przy progu, czekając jeszcze, spodziewając się rady.

Lecz siwy, zaschły starzec ten, który nad wielką, rozłożoną księgą, pochylił głowę na obu białych, delikatnych dłoniach, zapomniał już może nawet o obecności kobiety.

Postawszy więc chwilę jeszcze — i widząc go tak zadumanym głęboko, na palcach wyszła — i nieprędzej, aż znalazłszy się w ulicy, frasunkowi swemu ulżyła ciężkiem westchnieniem. Usunąć chłopca z domu, wydało jej się rzeczą łatwą bardzo i nie nad tem też myślała bynajmniej; lecz te stracone lata, te dzieci, które przedstawiała sobie tak żywo — i uważała prawie za odebrane, za wydarte sobie — to wszystko burzyło ją niezmiernie.

To też wróciwszy do farbiarni, rozpłynęła się w wymówkach, we łzach, w narzekaniach.

Uriel słuchał zrazu, nic nie rozumiejąc; gdy wreszcie pojął o co chodzi, porwał się i wybiegł z izby.

Stało się więc to, czego się tak bardzo obawiał.

Odbiorą mu dziecko jego ... dziecko jego mu odbiorą!

Za głowę się chwytał i chodził jak obłąkany. Michałka nie było w domu.

Razem z innymi chłopcami z miasteczka, pobiegł on przypatrywać się tratwom, które zaskoczone nagłym mrozem, u brzegów stały, nie mogąc wyruszyć srebrną swoją drogą.

Widok rzeki był smutny, gnębiący jakiś.

Nie zdążyła ona uciszyć, wygładzić wód swoich jesiennych, do których długie deszcze nie jedną mętną czarę dolały, gdy niespodzianie, mróz silny ściął lodem wszystkie bruzdy jej zachmurzonego oblicza i brudne piany, noszące się przy brzegach, jak zdarte łachmany.

Nie była to lustralna szyba, któraby mogła odbić promienie zimowego słońca, — ale nierówna, chropowata, wichrami zorana przestrzeń, której zmącone wody jak szły, tak porażone mrozem stanęły; podobne do oblicza gwałtowną śmiercią zmarłego człowieka, które w osłupieniu śmiertelnem zachowało ślady ostatniej walki bytu — z nicością.

Wiatr ostry, północny, niósł się po nad rzeką, kłębiąc w powietrzu śnieżne chmury, któremi zawlókł się horyzont cały.

Tratwy tuliły się na prawym brzegu rzeki. Było ich kilka. — Zdaleka wyglądały jak ptactwo w sidła schwytane. Nad rzeką gwarno było i ludno. — Nawet policyant nr. 2 „z papierami“ stanął, przyglądając się tratwom. — Ludzie mają w sobie coś, co ich popycha do przypatrywania się szkodzie, lub przykrości cudzej. — Otóż i tutaj nie brak było publiki, która całemi godzinami przysłuchiwała się klątwom i złorzeczeniom Niemca, posyłającego do wszystkich djabłów tę przeklętą rzekę, która jego drzewo, bez procentu, trzymać zechce może całą, długą, polską zimę.

Rzeka jednak głuchą była na te klątwy. — Wody jej murem stanęły, jakby broniąc tych dębów i sosen, które kędyś na brzegach jej wzrosły.

Niemiec pomimo mrozu pocił się, drepcząc na krótkich swych nogach; była to pierwsza spekulacya jego w tym kraju — i pierwsze niepowodzenie.... Przypatrywał się chmurom, rzece tej, palił krótką fajeczkę i klął w przestankach, spluwając.

Kilku flisaków krzątało się po tratwach, paląc w budkach ogniska; inni pili po szynkowniach podmiejskich — byli i tacy, co w miasteczku rodzinę mieli.

Otóż do tratew tych właśnie pobiegł Michałek. Niezmiernie nęciły go flisacze pieśni i nawoływania się, którym odhukiwał ciemny las jodłowy, szumiący nad Majdanami daleko, wysoko.

Chłopiec w naturze swej miał coś, co go ciągnęło do wrażeń żywych, niezwykłych. — We dnie zamyślał się, patrząc w las ciemny, albo w głębię rzeki; nocą zasłuchiwał się w ciszy tak, jakby ona opowiadała mu cudowne jakieś powieści.

Późno już było, gdy wrócił do domu zziębnięty, ze śladami rozmarzenia w wielkich czarnych oczach.

Uriel czekał na niego przed progiem. — Milcząc chłopca za rękę chwycił, i pociągnął za sobą ku chacie Duniaka —

Przeraźliwą była ta pustka zmierzchem zimowym!

Żaden kwiat dziki, nie zakrywał śmiertelnego jej opuszczenia; żaden świegot ptaszy nie przerywał posępnej ciszy; żaden promyk słońca nie ożywiał tych ścian zapadłych, szczerniałych, gdzie nieszczęście i spustoszenie siedzibę swą miały.

Wiatr miotał zapartemi drzwiami, które na jednej tylko zgrzytającej trzymały się zawiasie; okienko drżało, szczękając jakby z zimna resztkami okucia; rozwalony komin przepuszczał mroźne, świszczące podmuchy, które jękiem i skargą napełniały izbę w czasie długich, burzliwych nocy.

Uriel szedł w milczeniu, konwulsyjnie ściskając ręką dziecko, które dreptało obok niego, zatrwożone czegoś i smutne.

Gdy wreszcie u chaty stanęli, farbiarz pociągnął chłopca ku sobie i rękę mu na głowie położył. — Blady był bardzo; usta mu drżały; na słowo zebrać się nie mógł.

Po chwili jednak wzruszenie swoje przemógł, i głosem dziwnie miękkim rzekł:

— Nie miałeś ty krzywdy u mnie? — nie był ja dla ciebie zły?

Michałek przytulił się do niego, w oczy mu patrząc. —

Westchnął głęboko farbiarz i mówił dalej.

— Odejść odemnie musisz.... do ludzi obcych cię dam....

Chłopcu łzy błysnęły w oczach. —

— Nie chcę do obcych... nie chcę!.. zawołał przerażony niemal.

Farbiarz pochylił się do niego.

— Trzeba, mówił głosem wzruszonym, głębokim; ja nie rad dam ciebie.... ale — trzeba! bedziesz ty mnie pamiętał?

I nagle, dziecko w ramiona chwyciwszy uniósł je, i o pierś swą oparł; a okrywając pobladłą jego twarzyczkę pocałunkami, szeptał namiętnie:

— Ojcem ci chciałem być.... nazwij mnie ty ojcem....

Była chwila milczenia, w której można było słyszeć głośne, wytężone bicie serca, i przerywany oddech farbierza. (D. c. n.)

sposób. iż wprowadza dopłaty z funduszu krajowego do wynagrodzenia płaconego dziennie przez skarb wojskowy od stałego kwaterunku żołnierza i konia, a to dopłaty wynoszące 1 centa dziennie od żołnierza, a $^1/_2$ centa dziennie od konia. Prócz tego § 6 projektu upoważnia Wydział do udzielenia zaliczek do wysokości 30.000 złr. rocznie na budowanie pomieszczeń wojskowych. Treść projektu zgadza się prawie dosłownie z projektem ustawy wypracowanym w r. 1881 w Namiestnictwie przez mięszaną komisyę i udzielonym do zaopiniowania Wydziałowi krajowemu, który w zeszłorocznem sprawozdaniu w przedmiocie stałego kwaterunku wojsk w kraju podał go do wiadomości Sejmu, w skutek czego ówczesna komisya administracyjna w swojem sprawozdaniu o sprawie kwaterunkowej zajmowała się także rzeczonym projektem ustawy. Myśl rozłożenia i ulżenia ciężaru kwaterunkowego przez dopłaty z funduszu krajowego do wynagrodzenia uiszczanego przez skarb wojskowy, nie znalazła przychylnego przyjęcia w r. z. ani u Wydziału ani u komisyi administracyjnej, ani wreszcie u Sejmu. który dnia 21 października r. z. uchylił wniosek wyszły z łona Sejmu, a zmierzający do wprowadzenia takich dopłat i powziął przytoczoną na wstępie uchwałę, przeznaczającą 180.000 złr. na bezprocentowe pożyczki dla gmin lub osób prywatnych w celu budowy koszar. W sprawozdaniach zeszłorocznych Wydziału i komisyi administracyjnej wykazano, że proponowane dopłaty obciążyłyby fundusz krajowy stale rocznym wydatkiem blisko 63.000 złr. O ile dopłaty te dostawałyby się gminom dostarczającym koszar, byłyby ulgą dla gmin, jednak ulgą bardzo nieznaczną, przy znacznem obciążeniu funduszu krajowego. O ile zaś dopłaty te dostawałyby się prywatnym właścicielom koszar, którzy najęli je wojsku bez dopłaty ze strony gminy, byłyby one niespodziewanym przybytkiem do korzyści, jakich szukali i jakie znaleźli ci przedsiębiorcy, zatem zupełnie nieusprawiedliwionym wydatkiem z funduszu krajowego. W każdym zaś razie cel, do którego koniecznie dążyć należy, budowa koszar, nie zostałby osiągnięty, albowiem największa część dopłat w kwocie około 47.000 złr. przypadłaby na koszary obecnie istniejące, w znacznej części bardzo wadliwe, pozostała zaś kwota byłaby zbyt małą, żeby mogła służyć za zachętę do budowy koszar. Powyższe argumenta, zdaniem komisyi, i dziś jeszcze przemawiają przeciw systemowi dopłat. Z drugiej zaś strony przyjęty przez Sejm system pożyczek bezprocentowych z funduszu krajowego na budowę koszar, wprowadzony niejako na próbę na lat trzy, już w pierwszym roku okazał się nadspodziewanie skutecznym, wywołał bowiem bardzo liczne zgłoszenia z wszystkich prawie znaczniejszych gmin, które postanowiły przy pomocy pożyczek z funduszu krajowego budować nowe koszary, lub przebudowywać w tym celu istniejące budynki. Do połowy września b. r. zgłosiło się o pożyczki 19 gmin z żądaniami dochodzącemi do kwoty około 480.000 złr., a prócz tego cztery osoby prywatne. W najnowszym czasie przybyło jeszcze kilka zgłoszeń, tak, iż ogólna ich suma przenosi już pół miliona złr.

W obec poczynionych doświadczeń, tudzież w obec przytoczonych argumentów zeszłorocznego sprawozdania komisyjnego, komisya administracyjna nie może żadną miarą doradzać Sejmowi przyjęcia systemu dopłat z funduszu krajowego do wynagrodzenia rządowego, lecz musi przemawiać za wytrwaniem nadal przy przyjętym systemie pożyczek bezprocentowych na budowę koszar, ale mniema zarazem, że potrzebnem jest podwojenie kredytów przyzwolonych zeszłoroczną uchwałą Sejmu na r. 1883 i 1884.

Komisya administracyjna wnosi zatem: Sejm raczy uchwalić: I. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad projektem rządowym ustawy o równym podziale ciężaru kwaterunku wojskowego. II. Sejm podwyższa kwoty przeznaczone w r. z. na udzielanie bezprocentowych pożyczek w latach 1883 i 1884 na budowy koszar dla stałej załogi lub na przemianę na takie koszary budynków mających obecnie inne przeznaczenie z 60.000 złr. rocznie — na 120.000 złr. rocznie. III. Przekazanie komisyi administracyjnej do sprawozdania petycyj miast Lwowa, Przemyśla, Brodów, Tarnopola, Śniatyna i Trembowli o pożyczki bezprocentowe z funduszu krajowego na budowę koszar, przekazuje Sejm ze względu na powyższą uchwałę Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia. Co do petycyi miasta Żółkwi o rozszerzenie zeszłorocznej uchwały sejmowej na wystawione już przedtem budowle wojskowe, komisya administracyjna ze względu na to, że celem powyższej uchwały jest pomnożenie istniejących obecnie koszar wojskowych wnosi: „Sejm przechodzi nad petycyą gminy Żółkwi do porządku dziennego."

Nad powyższemi wnioskami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Komisarz rządowy, pan Zaleski, opowiedziawszy krótko genezis projektu rządowego, nadmienił, że w r. z. Sejm uchwałą (powyżej pod IV podaną) domagał się przedłożenia projektu ustawy, dzisiaj zaś, gdy rząd przedłożył taki projekt, komisya administracyjna wnosi przejście do porządku dziennego.

P. Fruchtman w bardzo długiem przemówieniu polemizuje z wnioskami komisyi. Mowca mniema, że kwaterunek stały jest bezwarunkowo obowiązkiem kraju i jego też rzeczą jest uregulowanie tej sprawy. Ciężar ten spoczywa dotąd na gminach, chociaż kraj nie uchwalił jeszcze ustawy. Należy więc już raz stanowczo orzec, kto jest obowiązany do dostarczania kwater. Przedłożony projekt rządowy jest lepszy, bo jest sprawiedliwszy, przyznaje bowiem gminom pewne ulgi. W dalszym wywodzie polemicznym, podnosi mowca, że tymczasowych koszar gminy budować niepowinny, bo takie tymczasowe koszary rząd często zarzuca; należy więc budować tylko koszary stałe. Wniosków komisyi przyjąć niepodobna, trzeba raczej powrócić do projektu rządowego i dlatego czyni mowca wniosek: „Sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie kwaterunku wojskowego, zwraca się komisyi administracyjnej z poleceniem, aby ponownie wzięła pod rozwagę i na podstawie przedłożenia rządowego przedłożyła Sejmowi nowe wnioski".

P. Chrzanowski mniema, że państwowa ustawa o kwaterunkach będzie teoryą tylko dopóty, dopóki nie będzie ustawy krajowej. Mowca nie może również przychylić się do wniosków komisyi i będzie głosował za odesłaniem takowych napowrót do komisyi.

P. Grocholski, jako przewodniczący komisyi administracyjnej wypowiada swoje poglądy na tę sprawę, zawarte w powyższem *exposé* przedłożonem przez dr. Pilata. Na gminach cięży obowiązek dawania wojsku kwater, i gminy wcale chętnie poddają się temu obowiązkowi. Widać to z licznych petycyj domagających się załóg wojskowych. Mowca uprasza Sejm, ażeby nie przychylił się do wniosku p. Fruchtmana. Komisya administracyjna powzięła swoje wnioski według najlepszego swego przekonania; nie pojmuje więc mowca, jak ta sama komisya mogłaby teraz powziąć nową jakąś uchwałę. Jeżeliby się jednak utrzymał wniosek p. Fruchtmana, prosi mowca o wybór innej jakiej komisyi specyalnej.

P. Krukowiecki przemawia za wnioskami komisyi, przyczem jednak nadmienia, że przy dyskusyi szczegółowej uczyni poprawkę do ustępu II, w tym mianowicie sensie, aby gminy od pożyczek opłacały pewien procent.

Dr. Zucker, po dłuższym wywodzie wniósł, aby nad I ustępem wniosków komisyi Sejm przeszedł do porządku dziennego i przyjął za podstawę obrad projekt rządowy. Po przemówieniu sprawozdawcy w obronie wniosków komisyi i po zamknięciu dyskusyi ogólnej, przystąpiono do głosowania. Ustęp I wniosków komisyi przyjęto. Do ustępu IIgo wniósł p. Krukowiecki wiadomą poprawkę.

P. Romanowicz nadmienia, że tym sposobem stanie się cała uchwała illuzoryczną, bo jeżeli gminy miałyby od pożyczek opłacać procenta, to nie potrzebują udawać się do Wydziału krajowego, lecz udadzą się raczej do banków. Jakąż łaskę wyświadczy Sejm gminom, jeżeli każe im płacić procenta?

P. Grocholski dodaje, że nie można nawet stawiać takiego wniosku, bo pewnym gminom dano już bezprocentowe pożyczki; „skrzywdzonoby więc teraz te gminy, któreby obecnie zgłosiły się po pożyczki.

Ustęp IIgi uchwalono więc według wniosków komisyi; poprawka p. Krukowieckiego upadła; następnie uchwalił Sejm resztę ustępów wniosków komisyi bez zmiany. Wesołość zapanowała w Izbie, gdy p. Krukowiecki, mimo poprawki swojej do ustępu II, głosował za wnioskiem komisyi. P. Krukowiecki tłumaczył tę pomyłkę nieakustycznością sali.

P. Marceli Madejski przedłożył sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału w przedmiocie ustawy budowniczej dla miasta Lwowa. Projekt ustawy budowniczej dla m. Lwowa, uchwalony przez Sejm w r. 1876, nie uzyskał najwyższej sankcyi. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamiając o tem Wydział, wymieniło powody odmówienia sankcyi. Reprezentacya miasta zawiadomiona o tem, zajęła się wypracowaniem nowego projektu ustawy budowniczej, który podała w roku b. Wydziałowi z prośbą o przedłożenie go Sejmowi do uchwały. Projekt przekazany komisyi administracyjnej do sprawozdania, jest owocem kilkuletniej bardzo starannej pracy. Akta Reprezentacyi miejskiej i Wydziału świadczą, że projekt ustawy budowniczej dla Lwowa, od r. 1877, był przedmiotem licznych obrad magistratu, komisyj, sekcyi Rady miejskiej i Wydziału krajowego. Opartym jest on na ustawie przez Sejm w r. 1876 uchwalonej, zastosowano się w nim do uwag i wskazówek Ministerstwa spraw wewnętrznych, skorzystano ze zdań i motywów przytoczonych przy obradach nad tą sprawą w Wydziale krajowym, w komisyi sejmowej i bardzo obszernej w Sejmie w r. 1876 przeprowadzonej dyskusyi, — skorzystano ze zdań Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o budownictwie i kanalizacyi miast, a wreszcie i z doświadczenia nabytego z praktyki w latach ostatnich u nas przy ożywionym więcej ruchu budownictwa powstałej, i nie wątpić, że projektowana ustawa uzyskawszy moc obowiązującą, odpowie najzupełniej tegoczesnym stosunkom i potrzebom miasta Lwowa. Zgodnie z wnioskiem Wydziału wnosi przeto komisya administracyjna:

Sejm raczy uchwalić przedłożony przez Wydział projekt ustawy budowniczej dla Lwowa.

Zgodnie z wnioskiem p. Fruchtmana przyjęła Izba bez dyskusyi projekt ustawy budowniczej dla Lwowa *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dla spóźnionej pory (godz. 2 min. 40 z południa) przerywa marszałek posiedzenie, wyznaczając następne na sobotę d. 30 b. m. Na porządku dziennym między innemi: Projekt ustawy budowniczej dla m. Krakowa, obsada prymaryusza oddziału chirurgicznego przy szpitalu lwowskim i sprawozdania Wydziału krajowego w sprawach mytniczych.

Korespondencya „Reformy"

***Wiedeń**, 27 września.*

(=) Dochód czysty z gruntu obliczyła dla Galicyi komisya centralna na 25,122,880 złr. Komisye reklamacyjne obniżyły tę kwotę o 774,412 złr., tak, iż na podstawie ich uchwał czysty dochód wynosiłby tylko 24,348,462 złr. Pomimo takiego obniżenia, płaciłaby Galicya, gdyby komisya centralna zatwierdziła bez zmiany uchwały wszystkich komisyj reklamacyjnych w monarchii, podatek wyższy o 23,642 złr od kwoty podatkowej, jaka wypadała na Galicyę na podstawie pierwotnych uchwał komisyi centralnej. Powód już w przeszłym liście podałem. Są kraje, które domagają się większego stosunkowo opustu niż Galicya. Tyrol naprzykład żąda w stosunku do swego dochodu trzy razy większego niż Galicya opustu. Gdy zaś, z zastrzeżeniem peryodu przejściowego, ryczałtowa kwota podatku gruntowego z całej monarchii jest ustawą nieodmiennie ustanowiona, więc dla uzupełnienia tej kwoty będą pewne kraje o tyle więcej podatku opłacać, o ile inne mniej płacić będą, to znaczy, kraje, które dla siebie w drodze reklamacyi mniejsze zdobędą ulgi, będą płacić za owe kraje, które większe sobie wyreklamują opusty. Ryczałtowe dla całego kraju zareklamowane zniżenie dochodu o kwotę 774,412 złr. nie rozkłada się w równej mierze na wszystkie trzy rejony. Najmniej reklamuje rejon tarnopolski, bo tylko 2·8%, najwięcej rejon lwowski, bo 3·9%. Stosunek ten zdaje się być właściwym, bo przy układaniu taryfy rejon lwowski ostrzej był traktowany, niż rejon tarnopolski. Różnica ztąd powstała, że daty liczebne, na których opierają się pozycye taryfowe, pochodzą, jak przepisuje ustawa, z lat od 1855 do 1870, to jest z czasu, kiedy Podole nasze nie posiadało jeszcze ani kawałka kolei żelaznej, kiedy więc wywóz ziemiopłodów często był niemożebny, a zawsze utrudniony, przeto i ceny bywały pospolicie o wiele niższe od cen targowych w środkowej i zachodniej części kraju. Komisye szacunkowe, wobec wyraźnego brzmienia ustawy, nie mogły uwzględnić ogromnej na korzyść Podola zmiany, jaka w najnowszym czasie nastąpiła. Przytem zasługiwała na uwzględnienie i ta okoliczność, że nawet przy dość łagodnym szacunku nowe kwoty podatkowe w niejednej włości podolskiej wynosić będą do trzech razy więcej, niż wynosiły dotąd. Tak wielkie a doraźne podwyższenie ciężaru, zaostrzone jeszcze równomiernem podwyższeniem dodatków na cele autonomiczne i na indemnizacyę, zagrażało niejednemu właścicielowi ruiną, zwłaszcza jeżeli posiadłość jego była obarczona długami. O dziesięcioletnim peryodzie przejściowym, który to niebezpieczeństwo umniejsza, wówczas, kiedy się taryfy układały, nie było jeszcze mowy. Nie byłoby więc w tem krzywdy, gdyby teraz przy ostatecznem rozstrzygnieniu reklamacyj równowaga na korzyść lwowskiego rejonu została przywróconą. Krakowski rejon reklamuje 3·5%. W pieniądzach zaś reklamuje Kraków 246,083 złr., Lwów 262,531 złr., a Tarnopol 265,804 złr., rozumie się w dochodzie, nie w podatkach. W szczególności zaś reklamuje komisya krakowska dla powiatów:

Biała	w proc.	1·1,	w pieniądz.	3.968	złr.
Bochnia	„	9.1	„	40.520	„
Brzesko	„	0.4	„	1.470	„
Chrzanów	„	1.0	„	1.585	„
Dąbrowa	„	7.2	„	23.559	„
Gorlice	„	0.2	„	281	„
Grybów	„	0.4	„	309	„
Jasło	„	0.8	„	2.333	„
Kolbuszowa	„	2.0	„	3.864	„
Kraków	„	3.3	„	12.034	„
Limanowa	„	2.9	„	3.567	„
Łańcut	„	4.2	„	20.452	„
Mielec	„	3.7	„	11.274	„
Myślenice	„	2.7	„	5.087	„
Nisko	„	2.1	„	4.281	„
Nowy-Sącz	„	6.7	„	20.174	„
Nowy-Targ	„	6.8	„	10.334	„
Ropczyce	„	8,0	„	24.026	„
Rzeszów	„	0.4	„	1.549	„
Tarnobrzeg	„	1.7	„	4.271	„
Tarnów	„	7.5	„	25.863	„
Wadowice	„	4.4	„	14.859	„
Wieliczka	„	3,0	„	10.166	„
Żywiec	„	4.3	„	10.019	„

Dla powiatu pilznieńskiego uchwaliła komisya podwyższenie dochodu o 3.3% to jest o 9.493 złr.

Komisya lwowska reklamuje dla powiatów.

Bobrka	w proc.	2.7	w pieniądz.	9.972	złr.
Cieszanów	„	0.9	„	2.423	„
Drohobycz	„	4.5	„	22.184	„
Gródek	„	3.5	„	11.090	„
Jarosław	„	5.1	„	33.530	„
Jaworów	„	6.4	„	19.021	„
Kałusz	„	5.7	„	14.020	„
Kamionka	„	4.1	„	20.155	„
Krosno	„	1.6	„	4.177	„
Lisko	„	4.8	„	10.135	„
Lwów (miasto)	„	1.8	„	488	„
„ (okręg)	„	1.5	„	9.276	„
Mościska	„	1.1	„	3.764	„
Przemyśl	„	6.1	„	37.932	„
Rawa	„	1.8	„	5.974	„
Rudki	„	1.4	„	4.049	„
Sambor	„	4.1	„	18.933	„
Sanok	„	2.7	„	7.428	„
Sokal	„	3.1	„	17.196	„
Sstaremiasto	„	2.5	„	2.773	„
Turka	„	5.5	„	7.745	„
Zółkiew	„	2.5	„	8,461	„
Zydaczów	„	4.2	„	13.734	„

Podwyższenie uchwaliła ta komisya dla powiatów.

Bircza	w proc.	12.6	w pieniądz.	14.124	złr.
Brzozów	„	0.7	„	1.500	„
Dolina	„	1.7	„	3.156	„
Stryj	„	1.0	„	3,149	„

Komisya tarnopolska reklamuje dla powiatów:

Bohorodczany	w proc.	3.1	w pieniądz.	4.114	złr.
Borszczów	„	0.4		2.102	„
Brody	„	0.1	„	372	„
Brzeżany	„	0.7	„	3.086	„
Buczacz	„	4.0	„	19.988	„
Czortków	„	2.2	„	10.424	„
Horodenka	„	7.1	„	39.324	„
Kołomyja	„	3.5	„	15.801	„
Kossów	„	0.6	„	1.093	„
Nadworna	„	4.3	„	5.850	„
Podhajce	„	1.2	„	4.992	„
Przemyślany	„	2.1	„	6.580	„
Bohatyn	„	1.6	„	7.083	„
Stanisławów	„	5.1	„	14.293	„
Sniatyn	„	2.0	„	6.334	„
Skałat	„	2.0	„	9.044	„
Tarnopol	„	1.1	„	6.914	„
Trembowla	„	8.1	„	27.756	„
Zaleszczyki	„	2.8	„	13.616	„
Zbaraż	„	10.5	„	47.587	„
Złoczów	„	4.3	„	25.399	„

Podwyższenie zaś dochodów uchwaliła komisya dla powiatów:

Husiatyn	„	0.7	„	3.422 „
Tłumacz	„	0.8	„	2.526 „

***Paryż**, 25 września.*

(Orleaniści, bonapartyści, legitymiści. — Deputacya do Frochsdorff.)

(=) Na zaznaczenie zasługuje osobliwość jedna, dosyć się we Francyi często powtarzająca. W podróży, u wód, w lokalach publicznych spotyka się niekiedy ludzi poważnych, zazwyczaj niemłodych, którzy całkowicie serio utrzymują, że republika kona — że resztkami tchu goni. Rzecz prosta, ludzie, co to utrzymują, należą do jednego ze stronnictw, wzdychających do jednego z dawniejszych rzeczy porządków. Na to atoli, ażeby republika skonała, nie dosyć jest, zdaje się, utrzymywać; potrzeba jeszcze, ażeby istniało w pogotowiu coś, coby miejsce jej zająć mogło. Czyż istnieje co takiego? O orleanistach mowy być nie może; ci się nawet do orleanizmu nie przyznają, poprzestając na wyczekiwaniu chwili, w którejby księcia d'Aumal, na prezydenta rzeczypospolitej wyśrubować mogli i sami nie wierząc w to, ażeby chwila ta nadeszła kiedy. Plan nakreślili i *ad actam* takowy złożyli; przypomną sobie o nim przy sposobności; — ta zaś — czy się nadarzy? — król Dawid pisał o tem szeroko. Z powodu tego stronnictwo to nie zawadza zgoła; weszło nawet do składu stronnictw republikańskich, wśród których zajmuje stanowisko na najskrajniejszem skrzydle prawem. Po niem zaczyna się prawica istotna — bonapartyści.

Czy bonapartyści są w stanie rzeczpospolitę z siodła wysadzić? Jakie ich siły? Gdyby mieli liczbę za sobą, w razie takim, połączywszy z nią zalecającą ich energię, oddawnaby już rzeczpospolitę obalili. Energia odznacza ich; wysuwają się naprzód; czynią wrzawę wielką; przybierają postawę wyzywającą; lecz — na nieszczęście dla nich — wyzywani, wyzwania ich nie przyjmują, ztąd wrzawa cała kończy się na niczem; — przepraszam — nie na niczem, energia bowiem zwraca się wewnątrz i wywołuje w łonie stronnictwa spory zawzięte. Stronnictwo, słabe liczebnie, rozpadło się na trzy podstronnictwa: plonplonistów, wiktorzystów i bonapartystów platonicznych. Wyznawcy dwóch pierwszych rodzajów stawiają syna przeciwko ojcu i na odwrót; staczają ze sobą polemiki, któremi się nikt nie interesuje, dzięki którym atoli, dziennikarze się pojedynkują i zabijają, dzienniki zaś jeden po drugim upadają. Jedyny w czasach ostatnich pojedynek dziennikarski, co się śmiercią zakończył, odbył się pomiędzy dwoma bonapartystami; w momencie zaś obecnym, gazeta *Clairon* polemizuje z gazetką *Petit-Caporal*, na rzecz której, na jednem ze zgromadzeń bonapartystowskich, uzbierano zapomogi franków 54. Nie idzie to i iść nie może. Bonapartyści przechodzą do szeregów republikańskich i przechodziliby do takowych w ilości znaczniejszej, gdyby ich chciano. Weis w znacznej części do upadku Gambetty się przyczynił.

Najsilniejszem i najpoważniejszem jest stronnictwo legitymistów. Siła i powaga onego pochodzą ztąd, że popiera je rzeczypospolitej niesprzyjający, a orleanistom i bonapartystom niedowierzający kościół. Klerykalizm i legitymizm sprzymierzyły się, idą niby ręka w rękę, lecz drogi ich rozchodzą się, jedna w stronę Rzymu, druga Frohsdorffu. Rozpatrzywszy się pilniej, znalazłoby się kierunków kilka jeszcze, zależących od tego, co nad czem i w jakim stopniu przeważa: czy klerykalizm nad legitymizmem, czy legitymizm nad klerykalizmem. *Univers* jest wyrazem i organem pierwszego, *Union* drugiego. I w tego przeto stronnictwa łonie harmonia nie panuje. I ono przeto nie jest tem, coby republikę zastąpić mogło, pomimo, że się zdobywa na bankiety takie, jak w Challans i na takie do Henryka V deputacye, jakiej opis epiczny czytamy w łamach pozawczorajszej *Union*. Republika tem jest wolną i tem żywotności swojej dowodzi, że jej manifestacye tego rodzaju nie obchodzą zgoła.

Wypadki egipskie.

Porta wystąpiła wczoraj, jeżeli nie ze stanowczem żądaniem wycofania wojsk angielskich z Egiptu, to z wyraźnym zamiarem poruszenia sprawy, iż dopóki cała inwazyjna armia angielska znajduje się w Egipcie, do politycznego załatwienia kwestyi egipskiej przystąpić nie można. Porta zrzeka się wspaniałomyślnie prawa, które konwencyą wojenną przyznanem jej zostało, iż wysłać może do Egiptu odpowiedni korpus wojsk swoich, przypomina jednak Anglii, iż kiedy powstanie stłumione i kanał Suezki zabezpieczony, Anglia broń złożyć powinna, i dyplomatyczne nawiązać z mocarstwami rokowania taką tylko ilość wojska pozostawiając w Egipcie, która aż do chwili utworzenia korpusu żandarmeryi, niezbędną się okaże dla otrzymania wewnętrznego spokoju i porządku.

Naczelny bowiem wódz angielski Wolseley i generalny konsul Malet orzekli zgodnie, iż 10,000 wojska dostateczną przedstawia siłę, aby utrzymać w karbach posłuszeństwa kraj podbity i wyniszczony ostatniem powstaniem. Gros armii ma niebawem opuszczać Egipt, nad pozostałą armią obejmie naczelne dowództwo generał Alison.

Ostatni artykuł *Times*, który jest niejako odrzuceniem anglo-niemieckiego sojuszu, a powrotem na tradycyjny grunt sojuszu anglo-francuskiego oburza Niemców. Oficyalne i nieoficyalne dzienniki niemieckie starają się znaczenie tego głosu pierwszorzędnego organu Angli zredukować do najmniejszych rozmiarów, ale ukryć nie mogą całego oburzenia i niepokoju. Dla braku miejsca nie możemy podać dziś artykułu *Times*. Główna myśl jego, że kokieterye niemieckie, ażeby Anglia podała rękę Niemcom w celu izolowania Francyi są pełne perfidyi, są z egoizmu niemieckiego. Anglia wdzięczna Niemcom za dotychczasową neutralność i inne usługi. Ale to nie wystarcza, żeby oddać za to sojusz tyloletni z Francyą, który nie jest tylko politycznym, ale narodowym, sojuszem dwóch narodów liberalnych. Gdyby tak rzeczy stały, żeby Anglia między dwoma sojuszami wybierać miała, to wybór nie byłby wątpliwym. Równocześnie powrót do kontroli anglo-francuskiej uznaje *Times* za niemożebny. Trzeba więc wyczekiwać, czy Anglia zażąda za swój sojusz rezygnacyi Francyi z kontroli, czy znajdzie inny *modus* uwzględnienia interesów francuskich.

Gaz. Kol. zaczyna już biadać nad niewdzięcznością narodów dla Niemiec. Niemcy pozwolili Rosyi dojść aż do San Stefano, a w rok potem obróciła się niewdzięczna Rosya przeciw Niemcom. Tak samo z Anglią. Tylko Niemcom zawdzięcza Anglia wolną rękę w Egipcie, a kiedy osiągnęła co chciała, rzuca Niemcom pod nogi sojusz niemiecki i ostentacyjnie chce znowu wyzyskać sojusz z Francyą.

Pomiędzy papierami Arabiego, które pochwycono w Zagazig i w Kairze, znajduje się mnóstwo telegramów od oficerów francuskich, niemieckich i rosyjskich z wyrazami największej sympatyi dla sprawy Egiptu i oświadczeniami gotowości wstąpienia w szeregi armii egipskiej. Arabi zgłoszenia takie załatwiał zawsze odmownie, jak bowiem wiadomo przy boku jego znajdował się tylko jeden oficer zagraniczny Ninet Kedyw pokazuje list Arabiego, napisany w chwili złożenia urzędu ministra wojny, kiedy rządy francuski i angielski wystosowały ultimatum. Arabi oświadcza w liście tym, że lubo składa godność ministra, pozostaje nadal naczelnikiem stronnictwa narodowego, i wszyscy wobec niego tylko do posłuszeństwa są obowiązani. Pismo podpisane jest: Arabi naczelnik stronnictwa narodowego.

O zachowania się lorda Dufferina w sprawie konwencyi wojennej pisze *Pol Cor.* Kiedy składano Dufferinowi zewsząd życzenia z powodu znakomitej jego zręczności w prowadzeniu rokowań, ambasador angielski odrzekł: Nie mogę tego przyjąć za pochwałę dla mnie, nie przyczyniłem się bowiem niczem do tego, iż konwencya nie przyszła do skutku. Turcy to sami zniweczyli całą dyplomatyczną pracę, Mogę z cała sumiennością zapewnić, iż lord Granville polecił mi wyraźnie, z Turcyą zawrzeć konwencyę.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 29 września.*

Gaz. Nar. pisze: „Korespondenci różnych pism (a szczególnie *Czasu*) w zapalczywości obrony Wydziału krajowego od interpelacyi p. Hausnera ośmielają się zarzucać reprezentacyi naszego miasta złą wiarę, bo walczenie fałszami. Panowie ci powinni się mieć na baczności i powstrzymać od podobnych niedźwiedzich usług dla swego „chlebodawcy". Jeżeli bowiem na zasadzie drobnych sprostowań dat, pomylonych imion chrzestnych, lub przemienionego nieco nazwiska, z któremi w odpowiedzi na memoryał Rady miejskiej wystąpili referenci Wydziału krajowego — można się posunąć do zarzutu złej wiary i oszczerstwa, to jakimże przydomkiem przyszłoby wywzajemnić się za tę właśnie odpowiedź, w której pod osłoną podobnych mniemanych sprostowań zaprzecza się faktom, mimo iż takowe rzeczywiście miały miejsce! A że tak jest, to już w Kole, zwołanem w sprawie interpelacyi, zaznaczył z dokumentami w ręku poseł Romanowicz, i z któremi też przed plenum Izby wystąpić postanowił, co, jak wiadomo, nader przygnębiająco oddziałało na wszystkich, którzy podobnej repliki ze strony Rady miejskiej się nie spodziewali.

„Czyżby więc nie godziło się, by organa uchodzące za obrońców władzy, jako takiej, były baczniejsze w przyjmowaniu podobnych oszczerczych elukubracyj, które, dla tejże władzy, najfatalniej tylko wypaść mogą?"

Według informacyj *Dzien. Pol.* ks metropolita Sembratowicz tymczasowo administrować będzie archidyecezyą, tylko do 15 października poczem zarząd jej obejmie ks. Sylwester Sembratowicz jako wikary kapitulny lub apostolski. Miał się on zgodzić na żądaniu stolicy apostolskiej. Mianowicie zobowiązał się ks. biskup Sylwester przeprowadzić reformę konsystorza i gr. kat. seminaryum we Lwowie, zamianować nonowych dziekanów i wydać kurędę do kleru ruskiego z poleceniem, aby przy wszystkich większych uroczystościach obrządku greckiego i łacińskiego łączył się z duchowienstwem polskim.

Słowo zamieszcza odezwę wydziału centralnego stowarzyszenia ruskiego imienia Michała Kaczkowskiego, w której wydział gorąco wzywa wszystkich Rusinów do szczerego popierania celów stowarzyszenia. W odezwie tej znajduje się następujący ustęp. „Z powodu systematycznego naporu ze strony rozmaitych żywiołów, wrogich rozwojowi ruskiego narodowego życia, sam instynkt samozachowawczy wskazuje nam jedyną drogę, która nas musi doprowadzić do ocalenia indywidualnej naszej odrębności i ogólnego zbawienia — a mianowicie drogę cichej cywilizacyjnej pracy około dobra ciemnych mas ludu". Przyznajemy, iż owych żywiołów wrogich szerzeniu oświaty między ludem rusińskim nigdzie w kraju naszym dopatrzeć się niemożemy. Owszem przeciwnie oświadczyć stanowczo można, że każdy uczciwy Polak zarówno jak i Rusin gorąco pragnie tej cywilizacyjnej pracy, prowadzonej wspólnie na wspólnym gruncie, pod warunkiem jednak, aby ta praca wolną była od wszelkich domieszek szerzących waśń domową między dwoma bratniemi szczepami.

Kuryer Poznański i *Germania* w obszernych artykułach zajmują się losami ludności robotniczej polskiej w Westfalii. Według ich obliczenia, znajduje się w fabrycznych okolicach Westfalii i prowincyi Nadreńskiej około 50 tysięcy robotników polskich. Ludność ta odcięta od pnia narodowego, pogrążona jest po większej części w ostatniej nędzy materyalnej i moralnej. Robotnik polski przyzwyczajony do lichego pożywienia, które mu wystarcza przy pracy w polu na otwartem powietrzu, nie jest w stanie długo wytrzymać o takiem pożywieniu w zadusznych fabrykach. Mimo to, właściciele fabryk, sprowadzają chętnie Polaków do swoich zakładów, ponieważ kontentują się oni niższem wynagrodzeniem. Do zwiększenia nędzy przyczynia się nie mało nieznajomość języka, w skutek której ludność ta pozbawiona jest nawet tej opieki moralnej, jaką dać może kościół i popada często w ręce zręcznych oszustów. — Wartoby, ażeby inteligencya polska w poznańskiem z pomocą duchowieństwa, zorganizowała jakąś zbiorową pomoc dla tych nieszczęśliwych, a przedewszystkiem, aby umożliwiono tym, którzy tego zapragną, powrót do ojczyzny.

W Sejmie czeskim uchwaloną została nagłość w sprawie przedłożenia rządowego co do nadania głosu wirylnego rektorowi czeskiego uniwersytetu. Komisya sejmowa, której wniosek przedłożonym został, uchwaliła zalecenie tegoż do przyjęcia. Wobec tego, że wniosek rządu zmienia §. 3 Statutu krajowego, potrzebuje więc do uchwały większości dwóch trzecich obecnych najmniej trzech czwartych członków Sejmu. Klub czeski więc sprasza członków do stawienia się dziś w pełnej liczbie w Sejmie.

W Sejmie morawskim wniósł poseł Szrom i towarzysze projekt ustawy mający na celu kilka zmian krajowej ordynacyi wyborczej, pomiędzy innemi wciągnięcie pięcio-reńskowych opodatkowanych w ustawę wyborczą i uznanie każdego miasta z wyborczej grupy z miast, za miejsce wyborów.

Klub czeski w Pradze wystował telegram z powinszowaniem do prezydenta Rady państwa dra Smolki. Brzmi on jak następuje: „Posło-

wie narodu czeskiego, zgromadzeni na sesyę czeskiego Sejmu, a przekonani o pańskiej sympatyi dla czeskiego narodu, która niemało przyczyniła się do braterstwa pomiędzy czeskim i polskim narodem, wyrażają Panu powinszowanie z okazyi wysokiego odczczególnienia, które się Panu od naszego cesarza i króla w udziale dostaje. Dr. Rieger prezes. W tymże klubie uchwalono na wniosek dra Skardy i Czelakowskiego, ażeby czescy posłowie w komisyach sejmowych przestrzegali, ażeby tekst czeski przedłożeń sejmowych był poprawnym i zgodnym z niemieckim, czego dotąd nie było.

W uzupełnieniu znanego rozporządzenia językowego ministra oświaty co do egzaminów rządowych w uniwersytecie czeskim, według którego niektóre przedmiota mają być egzaminowane w języku niemieckim, wydał obecnie minister oświaty reskrypt co do składu komisyj egzaminacyjnych, mających egzaminować w obu językach, którym rozporządza, ażeby na przewodniczącego takiej komisyi, tudzież na egzaminatorów mających pytać w języku niemieckim tylko takich członków komisyi egzaminacyjnych powoływano, którzy przynajmniej o tyle biegli są w języku czeskim, aby mogli rozumieć egzamin w nim odbywany i następnie mogli wydać sąd o całym egzaminie. — Reskrypt ten zakomunikował właśnie namiestnik Czech wszystkim trzem komisyom egzaminacyjnym z wezwaniem, ażeby wrazie, gdyby rozporządzenie to natrafiło na jakie trudności w wykonaniu w początkach, doniesiono mu o tem przed końcem zimowego półrocza.

We wspólnym budżecie na r. 1883, jak to już telegram wczorajszy nam doniósł, suma preliminowana na utrzymanie wojsk w Bośnii i Hercegowinie, ma być o 3 miliony wyższa, niż w czasie, kiedy przed wybuchem ostatniego powstania, liczba wojsk stojących tam załogą sprowadzoną była do minimum. Ma to być jednak jedyne podwyższenie we wspólnym budżecie w porównaniu z rokiem bieżącym, a jeżeli doniesienia z narad ministeryalnych są prawdziwe, to ogólna cyfra wydatków na kraje zajęte wynosić będzie w roku 1883 o 25 milionów mniej, niż wyznaczonem było na r. 1882. Obliczenia te okażą się wtenczas tylko rzetelne, jeżeli Bośniacy i Hercegowińcy zachowają się w ciągu całego roku bardzo lojalnie i nie urządzą żadnej niespodzianki, którąby w budżecie na r. 1883 takie sprowadzić musiała modyfikacye, jakim uległ budżet r. 1882.

Zapowiedziane dawno zgromadzenie wyborców prowincyj Nadreńskich, należących do stronnictwa „centrum", odbyło się przy udziale 3000 przeszło uczestników, i złożyło nowy dowód, że stronnictwo to nie jest skłonne do żadnych ustępstw na polu kościelnem. Już wstępne przemówienie prezesa komitetu wyborczego dep. Fuchsa, wskazywało na bardzo wojownicze usposobienie przywódzców stronnictwa. „Rzucono — mówił on — na nowo pochodnię wojny, nowe wybory mają się odbyć pod hasłem walki kulturnej, będziemy umieli wytrzymać nowy szturm. Zewsząd zbroją się do walki z nami — my mamy w sercu pokój, ale kiedy się wszyscy przeciw nam zwracają, musimy im pokazać, że jesteśmy." W tym samym duchu przemawiał wybrany na przewodniczącego dep. dr. Aug. Reichensperger, poczem dopiero zabrał głos przywódzca centrum dep. dr. Windhorst. Mowa jego, będąca zarazem programem przyszłej akcyi parlamentarnej tego stronnictwa, jest oczywiście najważniejszą. Mowca stwierdza najpierw fakt, że wszystkie prawie inne stronnictwa zwracają się przeciwko partyi klerykalno-konserwatywnej. Nawet na t. zw. konserwatystów nie można liczyć. Wprawdzie w ostatniej sesyi parlamentarnej zdarzały się niekiedy z nimi zbliżenia, ale niestety przypadki, w których nie można było z nimi iść, były liczniejsze niż te, w których można było iść z liberałami.

Przyjście do steru partyi pośredniej (Mittelpartei) jakiej rząd sobie życzy, byłoby nieszczęściem dla Niemiec i Prus, bo wiadomo co się od takiej partyi można spodziewać. Jedyna wspólna podstawa takiej partyi jest negacya — walka przeciw kościołowi. Zresztą przepaść pomiędzy stronnictwami jest zbyt wielka, aby się dała zapełnić. „Jeżeli gdzie nie zdołamy — powiada przywódzca „centrum" — przeprowadzić naszego kandydata, tam przynajmniej nie będziemy dopomagać do zwiększenia materyału dla partyi pośredniej. Oddamy głosy konserwatystom, bo z tymi mamy najwięcej punktów stycznych, w ostatecznym zaś razie, będziemy głosować na kandydata postępowego, alę czystej krwi, bo kierunek Richtera jest nam najmniej nieprzyjazny."

Co do kwestysi ocyalnej, daremnie państwo sili się kwestyę tę rozwiązać bez pomocy kościoła Tylko powrót do zasad chrześciańskich, może ochronić społeczeństwo od potopu rewolucyi socyalnej. Komu więc leży na sercu wolność kościoła, ten stanie do urny wyborczej. W pierwszym rzędzie musimy walczyć w obronie wolności kościoła, następnie w obronie szkoły chrześciańskiej potem dopiero w obronie tego wszystkiego co ściśle się łączy z wolnością ojczyzny, jej dobrobytem i honorem. — Nie lubią nas — zakończył mowca — starajmy się aby nas szanowano,

W tym samym duchu przemawiał jeszcze br. Schorlemer z Alst poczem zgromadzenie zamknięto bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały. Widzimy z mowy Windohorsta, iż groźba łączenia się „cetrum" ze stronnictwem postępowem najbardziej nieprzyjaznem rządowi nie jest wcale próżną i może rządowi zrządzić nie mało kłopotu; jak wiadomo bowiem partya ta neguje wszystkie plany rządowe i stanowi nieustającą opozycyę.

Co do programu przyszłej kampanii parlamentarnej powiedział, iż najbliższe zadania są: reforma podatkowa i kwestya socyalna. Co do pierwszej stronnictwo centrum nowych planów finansowych tworzyć nie może, musi wejść w projekta rządu. Podatki pośrednie muszą być podwyższone, jeżeli ma być utrzymany federacyjny charakter państwa. Zarazem jednak muszą być zniżone podatki bezpośrednie, zwłaszcza dla klas biedniejszych, a jeżeli się uda, powinien być zniesiony podatek klasyczny. To, co ubędzie w podatkach bezpośrednich musi być zastąpione zwiększonym dochodem z podatków pośrednich

---

Znakomity publicysta Reinach, zwolennik Gambetty, wykazuje w *Rev. pol. et litt.*, że interwencyjna polityka Gambetty byłaby uratowała interesa i godność Francyi bez narażenia jej na napad germański. Francya ma na stopie pokojowej 500,000 ludzi, gdyby więc z tego 10—15,000 potrzeba było na ekspedycyę do Egiptu, to w siłach Francyi nie byłoby jeszcze różnicy. Także tego rodzaju zaangażowanie nie byłoby jeszcze dla Moltkego „szczególnem szczęściem", żeby się rzucić na Francyę. Dodać trzeba, że miała to być ekspedycya razem z Anglią, nie mogła więc uchodzić za wojnę podbojową i zaborczą.

Kronika.

Kraków, 29 września

Jubileusz ks. Teligi. Dziś odprawionem zostało o godz. 9 z rana w kościele na Zamku nabożeństwo jako w 50 rocznicę święcenia kapłańskiego ks. Karola Teligi, prałata i przewodniczącego kapituły krakowskiej, b. rektora uniwersytetu Jag., dziekana i prof. wydziału teolog. radcy konsystoryalnego, członka akad. umiej. i t. d. Na nabożeństwie byli obecni: ks. biskup Dunajewski, kanonicy katedralni, prezydent m. dr. Weigel i znaczna liczba osób znajomych Iubilata.

Wacław Aleksander Maciejowski obchodził w tych dniach w Warsz. 90letnią rocznicę urodzin swoich. Sędziwemu autorowi „Historyi Prawodawstw Słowiańskich" liczne grono znajomych i przyjaciół składało serdeczne życzenia.

Komitet Towarzystwa Rolniczego zbiera się na posiedzenie w przyszły wtorek dnia 3 października o godz. 3 po południu w biurze Tow, przy ul. Karmelickiej pod l. 42.

W Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie odbędzie się dnia 21 października w sali radnej wybór członka Rady nadzorczej z m. Krakowa w miejscu ustępującego p. Teodora Baranowskiego.

Na przewodniczącego Zgromadzenia wyborczego zaproszonym został prezydent m. dr. Weigel.

W gimnazyum Św. Anny rozpuszczono dziś uczniów ze względu, że znaczna liczba tychże pochodzi z Galicyi, gdzie dzień dzisiejszy jest dniem świątecznym. W innych szkołach odbywają się lekcye zwykłym porządkiem.

W sprawie tramwajów. Jak się dowiadujemy, dyrekcya inżynieryi wojskowej zażądała od magistratu wyznaczenia komisyi, któraby wespół z władzą wojskową zajęła się badaniem ustanowionej już trasy kolei konnej; zarazem domaga się inżynierya, aby szyny podwójne przechodzące przed gmachem komendy wojskowej na Stradomiu zostały usunięte i zastąpione torem pojedynczym. Prawo wmięszania się władz wojskowych w sprawę tramwajową motywuje dyrekcya inżynieryi tą okolicznością, że Kraków policzonym jest do rzędu miast fortecznych.

W teatrze odbyła wczoraj komisya w obecności prezydenta m. dr. Weigla rewizyę urządzenia gazowego oraz badanie ciśnienia w rurach gazowych. Rezultat okazał się pomyślny. Przy tem zrewidowano ponownie ulepszenia świeżo w teatrze poczynione a które dają rękojmię bezpieczeństwa dla publiczności.

Komisya pożarna na posiedzeniu w d. 26 bm. odbytem upoważniła prezydenta miasta, aby ze względów bezpieczeństwa publicznego wyjednał u właściwych władz połączenie drutem telegraficznym ze strażą pożarną niektórych gmachów a mianowicie: szpitali tak cywilnych jak wojskowych, fabryki cygar oraz zakładów, w których znaczna liczba osób się mieści.

Co kto lubi! W Nrze 220 *Reformy* zamieściliśmy uwagi o szkodliwym wpływie, jaki na zdrowie mieszkańców wywierać mogą piramidy namułu, wybranego przy czyszczeniu koryta Rudawy. Uwagi te otrzymaliśmy ze sfer, zostających w najbliższym związku z *Przeglądem Lekarskim* Wykazując, jakie skutkiem tych wyziewów rozwijać się mogą choroby, sądziliśmy, że dostateczną zdanie nasze popieramy powagą. Byliśmy w błędzie. *Czas* wczorajszy w artykule: „W sprawie zdrowia publicznego" zbija to mylne mniemanie, jakoby takie „czyszczenie koryta Rudawy, kupy śmieci, lub rynsztok niebardzo woniejący" szkodliwy wpływ na zdrowie czyje wywrzeć mogły i wywołać tyfus lub dyssenterye „stosownie do woli (sic) troskliwego opiekuna". Wywody swoje popiera on informacyą, otrzymaną „ze strony zupełnie w tej sprawie kompetentnej..." niestety bezimiennej. Oparty na zdaniu tego mędrca-anonima i własnym zapewne folgując konserwatywnym instynktom, gromi on surowo „niepowołanych mentorów", którzy ośmielają się nie podzielać jego upodobań i jego wiary w nieszkodliwość „niebardzo woniejęcych" wyziewów. Na to nie ma rady. *De gustibus non est disputandum* — a i wiara taka, jaką ma *Czas*, nie każdemu dana. „Publiczność — pisze ten powołany *mentor* — tak u nas jak i gdzieindziej nie ma jeszcze należytego pojęcia o szkodliwych wpływach na zdrowie." Kiedyż je mieć będzie? W r. 1760, kiedy rząd hiszpański zamierzył po raz pierwszy przystąpić do wyczyszczenia Madrytu z kału, rozjątrzenie przeciw tej nowości o mało nie stało się przyczyną rozruchów. Nazwano ten zamiar zrywaniem z tradycyą, zarozumiałem urąganiem mądrości ojców, któr y musieli mieć słuszne powody, dla których nigdy kału nie wywozili z miasta. W podanym wówczas rządowi memoryale stoi wyraźnie, że wyziewy „niebardzo woniejące", na które się niesłusznie nowinkarze użalają, podtrzymują zdrowie. „Powietrze samo przez się jest ostre i przenikliwe, te wyziewy, które nam się niemiłemi być zdają, czynią je cięższem i łagodzą przez to w części szkodliwe jego własności." Czy zdaniem *Czasu*, może wtedy to miała publiczność należyte o rzeczy pojęcie? Winszujemy.

Przy ulicy św. Tomasza z domu pod l. 27 p. Rauscha oderwała się wczoraj wieczornem rynna wraz z kontłem i zawisła w powietrzu. Na szczęście zapobieżono na czas wypadkowi.

Pachnie czy nie pachnie? Przejście przez ulicę Św. Filipa dla ludzi obdarzonych jakiem takiem powonieniem jest — niemożliwe. Naturalnie nie dla organu z ulicy *Różanej*, który w żółciowym artykule gniewał się wczoraj na tych, co skarżą się że im na ulicach Krakowa nie pachnie. Trudno. *De gustibus non est disputandum.*

Oryginalną polemikę stoczyli między sobą dwaj dziennikarze rosyjscy. Współpracownik dziennika *Mosk. Wied.*, Jewgenij Lwow w tych dniach wpadł do biura redaktora *Russk. Wied.*, p. Sobolewskiego i rzucił się nań jak morderca. Napadnięty pochwycił za rewolwer, ażeby się bronić, a napastnik wówczas stłukł szybę w oknie i wołać zaczął o pomoc! Policya położyła kres tej polemice.

Niebezpieczna amputacya. W jednym z dzienników francuskich czytamy co następuje: „Wczoraj przy ulicy de la Houpette zdarzył się fatalny wypadek. W południe z dachu nowobudującego się domu spadł murarz na bruk uliczny i poniósł ciężkie obrażenia głowy. Lekarze sądzą, iż zajdzie potrzeba amputacyi..."

Lehetetien, syn „Sieroty", koń wyścigowiec, który zdobył wielką nagrodę w Baden, ze wszystkich koni w Austryi i w Niemczech w tym roku największy panu swemu przyniósł dochód. W Austryi biegał on ośm razy do mety i wygrał 15.065 złr., w Niemczech, oprócz dwóch wielkich nagród w Badenie i Wrocławiu, wygrał on w mniejszych wyścigach 33.350 marek, czyli ogółem 81.740 złr. wa.

Słownik czesko-polski. Śród słuchaczów Uniwersytetu warszawskiego znalazło się kilkunastu miłośników czeszczyzny, którzy zajęli się ułożeniem słownika czesko-polskiego. W obec coraz bardziej nawiązywanych nici z bratniem plemieniem, brak tego słownika wielce się nam czuć dawał. Praca ta jeszcze w roku bieżącym ma być ukończona.

Biskup fałszerzem. Z Genui donoszą o przyaresztowaniu na pokładzie parowca „Navarra" niejakiego Gregoria Liparoni z Perugji, skazanego na 10 lat do ciężkich robót za fałszerstwo pieniędzy, a którym jest nie kto inny, jak tylko biskup tegoż nazwiska. Uszedł on w r. 1865 do Brazylii, gdzie udało mu się otrzymać posadę profesora przy jednym z publicznych zakładów naukowych, gnany jednak tęsknotą za ojczyzną, podjął podróż do Włoch i już miał szczęśliwie powracać do Brazylii, gdy uwięziono go wsiadającego na statek w Genui.

Wiadomości urzędowe. Namiestnik przeniósł prowizorycznego komisarza powiatowego Antoniego Wybranowskiego ze Złoczowa do Przemyślan, koncypistę namiestnictwa Franciszka Bilińskiego z Husiatyna do Złoczowa i konceptowego praktykanta namiestnictwa, Erazma Wyczółkowskiego z namiestnictwa do Husiatyna.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało poborcę podatkowego Antoniego Tintza i oficyałów rachunkowych Karola Pertaka i Wawrzyńca Łazarskiego rewidentami rachunkowymi,

Wpisy do szkoły weterynaryi we Lwowie rozpoczną się 2 października i trwać będą do 7 tegoż miesiąca.

Konkursa. Posada woźnego przy sądzie powiatowym w Krościenku z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową, termin do 1 listopada br. Posada nadinspektora podatkowego w VIII klasie rangi, ewentualnie posady inspektorów podatkowych w IX klasie rangi i koncypistów w X klasie rangi w lwowskim okręgu administracyjnym, termin do 23 Października br.

Repertoar teatralny.

Sobota 30 września: na otwarcie teatru zimowego: „Stara baśń", dramat w 5 akt. a 9 odsłonach z muzyką i śpiewami na tle powieści Kraszewskiego przez A....dis, po raz pierwszy.

Niedziela 1 października: „Stara Baśń", po raz drugi.

Wtorek 3 października: „Stryj przyjechał", kom. w 1 akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego" i „Grube ryby", kom. w 3 akt. M. Bałuckiego.

Czwartek 5 paźdz.: „Lokatorowie pana Blondeau", kom. w 5 aktach z francuskiego, po raz drugi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

Dn.	Godzina	Ciepł. Cels.	Ciśn. powiet. milim.	Wiatr	Najw. i najmn. ciep. C.	Zjawiska
28	2 p.	16·0	736·7	Z.	11·0	Deszcz
29	10 w.	11·0	37·2	„	17.6	wiecz. deszcz.
	7 r.	9·4	38·3	„		w nocy „

Atmosfera niespokojna, przeważnie niebo pochmurne. Ochłodzenie się powietrza spodziewane.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z premiowania na wystawie okręgowej bydła rogatego, trzody i ogrodniczo pszczelniczej w Bochni w dniu 24 i 25 b. m. odbytej.

Dział I. Bydło rogate z większej własności wystawców 8, okazów 60: I nagroda, medal srebrny c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego. P. Stanisław Żelechowski z Nieprześni za wzorowy chów bydła holenderskiego. II Medale srebrne Towarzystwa rolniczego okręgowego otrzymali: pp. Atanazy Benoë z Niegowieci, Władysław Struszkiewicz z Niewiarowa, Stanisław Żeleński z Grodkowic, Anastazy Meysner z Ubrzeży za chów bydła holenderskiego, Wincenty Lasko z Wrzępi, za okazy krzyżowane z rasą Shorthovn, Zdzisław Włodek z Dąbrowicy za okazy rasy Kuhland. III Medal brązowy c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego: pan Adam Żuk Skarszewski z Proszówek za bydło importowane rasy Schwytz. Za wyrób serów I medal srebny Tow. okr. za ser szwajcarski i limburgski pan Kazimierz Żeleński z Cichawy, II medal srebrny pan Atanazy Benoë z Niegowieci, za wyrób sera szwajcarskiego.

Dział II. Bydło włościańskie, wystawców 97, okazów 157.

I nagrodę medal srebrny Tow. okr. otrzymał: p. Wincenty Łosik, z Bochni na 5 krów przedstawionych. I nagrodę pieniężną w kwocie 30 złr. Jan Dyga włość. z Hodenic, za buchaja wzorowego rasy krajowej i potomstwo po nim; II nagrodę medal srebrny Tow. okr. i 10 złr., Józef Puczonka z Niepołomic. Nareszcie rozdzielono 260 złr. nagród pieniężnych po 10 i 5 złr. i 34 sztuk medali brązowych Tow. okr., jak również 10 dziełek Łyskowskiego „Gospodarz wiejski".

Dział III. Trzoda, wystawców 7 okazów 15.

I nagrodę medal srebrny Tow. okr: p. Atanazy Benoë z Niegowieci, za okazy rasy Yorkshire, II medal srebrny Tow. okr., pan Władysław Struszkiewicz z Niewiarowa, za okazy czyste i krzyżowane rasy Yorskshire; III medal brązowy c. k. Tow. rol. krakowskiego, p. Anastazy Meysner z Ubrzeży, za okazy rasy Brunszwickiej krzyżowane; IV medal brązowy Tow. okr., p. Stanisław Załoński z Ostrowa, za okazy rasy Suffolk; V 10 złr. Franciszek Michalik włościanin z Niegowici za samcę rasy Yorkshire; VI Jędrzej Mączka włość. 5 złr. w gotówce za knura.

Dział IV ogrodnictwo. Instytut pomologiczny w Warszawie za 87 gatunków gruszek i 40 gatunków jabłek dyplom honorowy. Dyplomy uznania: Wny ks. dr. Grzegorzyk kanonik z Bochni; panie Henryka Żeleńska z Cichawy, Zofia Żuk Skarszewska z Proszówek, Olga Struszkiewiczowa z Niewiarowa, p. Ksawery Miszke c. k. radca salinarny; medal srebrny Tow. okr.: p. Jan Rożański nauczyciel szkoły wydz. w Bochni, p. Teodor Bernadzikiewicz nauczyciel szkoły ludowej w Wiśniczu, p. Tarbierski nauczyciel szkoły ludowej w Ujściu Solnem, wszyscy za okazy kwiatów, warzywa i owoców. Dalej za nalewki owocowe: p. Henryka Żeleńska z Cichawy i p. Paweł Niedzielski z Bochni, nareszcie p. Wojczyński ogrodnik handlowy z Bochni dyplom na medal srebrny i pan Dołkowski za jedwabnictwo dyplom uznania; rozdzielono także jako nagrody 10 dziełek o ogrodownictwie, p. Karola Langego, które szan. autor w darze nadesłał i 3 dzieła Jankowskiego „Ogród".

Dział V pszczelnictwo. Wystawców 5, okazów 22. Medal srebrny Tow. okr.: Wny ks. kanonik Jan Popławski z Niegowieci, p. Jan Rożański nauczyciel szkoły wydziałowej w Bochni 10 złr. nagrody, p. Michał Tarbierski nauczyciel z Ujścia Solnego i 5 złr. Jan Capik wójt z Kurowa, dyplom uznania p. Ida Różańska z Bochni za piękne wyroby z wosku (kwiaty).

Dział VI drób. Wystawców 5, okazów 192. P. Zofia Żuk Skarszewska z Proszówek. Eleonora Lord i doktorowa Rasp z Bochni medale brązowe, p. Hoser z Bochni i dyplom uznania.

Z komitetu wystawy okręgowej w Bochni.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic, zawiadamia pp. właścicieli obór, że w połowie października b. r wyjedzie z ramienia komitetu uproszony bar. Villassecca, znakomity znawca bydła ras alpejskich, w Alpy salzburskie, celem zakupna i sprowadzenia dla tutejszych subwencyonowanych obór zarodowych oryginalnego bydła Pinzgauskiego. Ktoby z pp. właścicieli obór i hodowców bydła chciał przy tej sposobności sprowadzić także dla siebie oryginalne rozpłodowe bydło rasy Pinzgauskiej, zechce się zgłosić do komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie, najdalej do dnia 10. października b. r. i złożyć równocześnie w kasie komitetu odpowiednią kwotę pieniężną, do wyrachowania po dokonanem zakupnie i sprowadzeniu bydła.

Wiedeń, 28 września. Na dzisiejszy targ dowiezio no 1.423 sztuk nierogacizny, 2.774 cieląt i 10.688 owiec.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: od 37 do 44 złr. za nierogaciznę, od 38 do 52 złr. za cielęta, za parę owiec exportowych od 16 do 24 złr. wyjątkowo — złr., za 100 kilo mięsa 35 do 42 złr. za parę owiec poślednicjszych 8 do 15 złr. za 100 kilo mięsa 32 do 36 złr. (A. Krzysztofowicz. Café Stierböck.)

Wiedeń, 28 września: Pszenica na wiosnę rok 1883 9·55 — 9·58, gotowa —.——.—, na jesień 9·35 — 9·33. Owies na wiosnę 6·55 — 6·60. Owies na jesień 6·35 — 6·36. Owies handlowy 6·10 — 6·20. Zyto węgierskie 7·15 — 7·45 Zyto na wiosnę 1883 7·45—7·58. Żyto na jesień 7·12 —7·17. Kukurudza na sierpień wrzesień 8·20—8·30 gotowa 8·70—8·80.

Spirytus 31·25—3150.

Nafta 23·25—23·50.

Ostatnie wiadomości.

Arcyksiążę Albrecht przybył do Makowa w celu obejrzenia trasy kolei transwersalnej na linii z Nowego Sącza do Żywca.

Nowoje Wremia podaje wiadomość, że wybudowanie drogi żelaznej Demblińsko-Dąbrowskiej ukończone zostanie wcześniej przed oznaczonym terminem. Z naszej strony dodajemy, że przyspieszenie to następuje ze względów strategicznych. Przy tej sposobności dołączamy wiadomość, jaką otrzymaliśmy z pewnego źródła, że do Demblina przybyła komisya wojskowa dla zbadania stanu twierdzy, która, będąc wybudowaną na bagnach nad Wieprzem, zapada się w ziemię. Okazuje się, że pale bite, na których budowano mury forteczne, były za krótkie i niezbyt blisko siebie wbijane. Szkody powstałe wskutek tego obliczają na kilka milionów rubli srebrem.

Nowoje Wremia robi uwagę, że zachód napada na Rosyę z powodu żydów, a tymczasem żydów do siebie przyjąć nie chce. W Paryżu spodziewano się 5000 emigrantów żydowskich z Rosyi i obawiano się z tego powodu konkurencyi z robotnikami paryskimi. Uspokojono się dopiero, gdy przybyło 502 żydów.

Gołos donosi, że minister skarbu przedstawił Radzie państwa ostateczny projekt wprowadzenia reformy sądowej na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie od 1 października 1883 r.

Rząd rosyjski nakazał roboty około sondowania ujścia Dunaju Kilia, pomimo woli i wbrew protestowi stałego komitetu międzynarodowej komisyi dunajowej; policyę żeglugi w ramieniu Kilia wykonywać mają nadto nie międzynarodowe, ale rosyjskie organa. Skutkiem nieporozumień tych i obawy groźniejszego starcia, międzynarodowa komisya dunajowa zwołaną ma być wkrótce na pełne posiedzenie.

TELEGRAMY „REFORMY".

(Prywatne)

Wiedeń, 26 września. Donoszą nam ze Lwowa, że z powodu postępowania marszałka w sprawach szpitalnych powstają różne nieporozumienia i starcia z posłami i między posłami.

Wiedeń, 29 września. *Tagblattowi* donoszą z Petersburga, że car przy śniadaniu znalazł w serwecie rewolucyjną proklamacyę. Paź poszlakowany o winę znikł bez śladu z pałacu.

Preszburg, 29 września. Wczoraj przyszło do wielkich rozruchów ulicznych, skierowanych przeciw żydom. Zawezwane wojsko położyło kres dalszym zaburzeniom. W mieście wielki popłoch i zamięszanie. Żydzi wysyłają deputacyę do ministra Tiszy.

Petersburg, 29 września. Minister policyi zażądał, ażeby kupieckie firmy zaprowadziły bezpośrednie telegraficzne połączenie z policyą.

Bukareszt, 29 września. Protest komisyi dunajowej przeciw Rosyi ważny, zważywszy, że samowolne zaprowadzenie rosyjskiej żeglugi w ramieniu Kilia u ujść Dunaju, obniża stan wody w ramieniu Sulima, i szkodzi europejskiej żegludze dunajowej.

Konstantynopol, 29 września. Turcy opuścili wczoraj wszystkie sporne punkta na granicy, a Grecy dziś je obsadzili.

(Telegr. z biura korespondencyjnego).

Paryż, 29 września. Minister Duclerc miał wczoraj rozmowę z królem greckim.

Paryż, 29 września. *Temps* donosi: układy prowadzone z dworem londyńskim i berlińskim względem uchylenia kapitulacyj tunetańskich doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Rzym, 29 września. *Osservatore Romano* donosi, iż w dotychczasowym zakazie katolikom co do brania udziału w wyborach politycznych nic nie zostało zmienione.

Wypadki egipskie.

(Telegr. prywatne).

Aleksandrya, 29 września. Lud w miastach nieobsadzonych przez Anglików pozrywał przygotowane wieńce, sztandary i inne dekoracye ku uczczeniu przejeżdżającego kedywa.

(Z biura korespondencyjnego.)

Londyn, 29 września. *Times* dowiaduje się, iż postanowionem zostało pozostawienie w Egipcie 12.000 wojska. W sferach decydujących mówią o utworzeniu korpusu okupacyjnego złożonego częścią z wojsk indyjskich, częścią z mahometanów.

Londyn, 29 września. Dzienniki poranne donoszą z Kairu o strasznym wypadku, jaki tam się wydarzył. W skutek eksplozyi pociągu kolei żelaznej z amunicyą, prawie wszystkie zapasy przeznaczone do zaopatrzenia artyleryi zostały zniszczone. Szkodę obliczają na kilkaset tysięcy funtów szterlingów. Pomiędzy zabitymi i rannymi wielu żołnierzy angielskich.

Kair, 28 września Jenerał Wolseley pozostanie tutaj jeszcze przynajmiej 14 dni, dopóki nie załatwi najpilniejszych spraw co do utworzenia sądu wojennego, odesłania części wojsk angielskich do kraju i organizacyi wojska egipskiego.

Kair, 28 września o godzinie 5 wieczór. Dziś o godzinie 4 popołudniu podczas wyścigów urządzonych przez oficerów, dała się słyszeć straszna eksplozya, po której nastąpiły mniejsze detonacye podobne do salw. We dwadzieścia minut potem powtórzyła się znowu straszliwa eksplozya, której towarzyszyło kilka mniejszych detonacyi. Europejczycy i Arabowie poczęli uciekać. Jak się zdaje cały pociąg kolei z amunicyą w pobliżu dworca kolei eksplodował.

Około 30 osób zabitych, — Wyścigi zostały przerwane. Straszne przerażenie powszechne.

Kair, 28 września. o godzinie 6 wieczór. Eksplozye trwają dajej w przerwach co pół minuty. Dworzec kolei w pożarze. Przypuszczają że ogień powstał wskutek nadzwyczajnych upałów, które dochodzą do 106 stopni Farenheita a które przez dach żelązny dworca kolei jeszcze powiększone zostały.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 29 września 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·70	76.75
„ srebrna „	77·30	77·30
„ złota „	95·40	95·60
6% Węg. „ „	—·—	119·30
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	823·—	828·—
„ kredytowe	317·50	317·25
Londyn	119·10	119·20
Dukat	5·64	5·65
Napoleondor	9·44	9·45
Lombardy	143·75	143·50
Losy z r. 1864	170·—	170·25
Akcye Karola Ludwika	318·25	317·50
„ Lwowsko-Czerniow.	172·—	172·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	153·75	164·—
„ Anglo Banku	120·25	125·25
5% Obligacye Indemn. gal	99·75	99·75
Losy premiowe węg.	117·50	117·75
Akcye Koszycko-Bogum.	148·50	148.—
„ Północno zachodnie	214·—	212.25
6% Listy hipoteczne	102·—	102·—
Marka	58·15	58·20
Ruble papierowe	118·—	118·—
4% Renta złota węg.	87·85	87·90
5% Austr. Renta pap. nowa	92·90	92·85
Akcye Siedmiogrodzkie	153·50	163·75
Berlin dnia 29 września 1882.		
Wiedeń	171·60	171·50
Banknoty	171·70	172·—
Warszawa	202·30	202·60
Ruble	202·95	203·20
5% Listy zast. król. polsk.	62·50	62·45
4% „ likwidacyjne	54·80	54·60
Akcye Karola Ludwika	137·12	137·37
„ kredytowe	547·—	549·50

Usposobienie giełdy słabe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pospieszny: wieczorny*
Kraków odjazd: 10.$_{42}$ rano 9.$_{12}$ wieczór 10.$_{42}$ wiecz
Lwów przyjazd: 9.$_{7}$ wiecz. 5.$_{20}$ rano 11 rano

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.$_{17}$ rano
Tarnów przyjazd 9.$_{14}$. „

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.$_{44}$ po poł.

Do Wiedn: *osob. pospieszny mięszany osobowy*
Kraków: odj. 5.$_{40}$ r. 6.$_{55}$ rano 9.$_{20}$ r. 5.$_{30}$ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj. 7.$_{13}$ w. 4.$_{19}$ pop. 4.$_{5}$ ran. i 12.$_{5}$ po. 5.$_{1}$

Do Prus: O godzinie 5.$_{40}$ rano osobowy,
„ 6.$_{55}$ „ pospieszny.

L. 427/D.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

W celu oddania w przedsiębiorstwo zburzenia i uprzątnięcia realności L. 24 i 26 przy ulicy Gołębiej położony, a przez Wysoki Skarb, dla rozszerzenia budującego się gmachu Uniwersyteckiego nabytych, odbędzie się na dniu 9. Października 1882 o godzinie 10. przed południem, w biurze c. k. Starostwa publiczna licytacya ustna.

Bliższe warunki i plany zburzyć się mających realności, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w biurze c. k. Zarządu budowy gmachu Uniwersyteckiego w domu L. 26 przy ulicy Gołębiej, gdzie także chęć licytowania mającym realności zburzyć się mające, wskazane być mogą. 689 3 3

Kraków 19 września 1882. r.

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta: Bierzanów

poleca swoje z doskonałej jakości powszechnie znane

Ziemniaki Stołowe

100 kilo po 2 złr. 50 ct. wraz **z odstawą** do domu. 701 2 3

FORTEPIANÓW **SKŁAD** w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 9, poleca Sz. Publiczności pod najprzystępniejszemi warunkami i kilkoletnią gwarancją

świeży transport instrumentów **w wielkim wyborze.**

Przegrane fortepiana są także do sprzedania lub wynajęcia.

625 6 10 **BRONISŁAWA GABRYELSKA.**

3000

kóp narybku szląskich karpi

wielkości od **4** do **8** centim.

po cenie od 40 ct. do 1 złr. za kopę sprzedaje **Obszar dworski w Jaśkowicach, poczta Brzeźnica.** 688 3 3

FORTEPIAN

nowej konstrukcyi w zupełnie dobrym stanie jest do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy S-go Tomasza Nr. 28 I. piętro od frontu od godz. 4 do 6 po południu 659 3 3

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 519 8 10

WAŻNE

dla jednorocznych ochotników!

Całe ubrania dla jednorocznych ochotników wojskowych, a składające się: z płaszcza, kabatu, bluzy, pary spodni, kapelusza lub czaka, czapki, szabli, knpli, krawatki, sześciu kołnierzyków, dwu par rękawiczek, dostarcza po najtańszych cenach a mianowicie dla: słuchaczów medycyny od 120 złr. do 150 złr., kawalerzystów od 130 złr. do 160 złr., strzelców od 110 złr. do 140 złr., piechoty i inżynieryi wojskowej od 100 złr. do 130 złr., ręcząc za wyrób przepisowy, i dobry materyał.

Zakład krawiecki, ulica św. Anny, N. 5

pod firmą 675 8 10

L. Schulz i Stachowicz.

2000

najsławniejszych lekarzy europejskich poświadczyło i uznało, że z wszystikch istniejących środków dla konserwowania ust i zębów, najlepsze są środki Dra POPPA.

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny

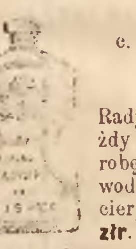
Dra Poppa środki zębowe

w leczniczym oddziale słynnego profesora dra Draschego pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa **najsłynniejszych** lekarzy — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2,

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **1 wielka flaszka złr. 1·40, średnia 1 złr., mała 50 ct**

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

ANATERYNOWA PASTA DO ZĘBÓW w słoikach szklannych po złr. 1·12, uznany środek do czyszczenia zębów.

AROMATYCZNA PASTA DO ZĘBÓW, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

PLOMBA DO ZĘBÓW, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko zł. 2·10

MYDŁO ZIOŁOWE. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent.

Upraszam Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny. [143-12-19]

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stocmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową", J. Nowakowska róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Muller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt. i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Scheitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU D. Chalbazany apt.; w NOWYM TARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Do salonu mód paryskich, ul. Wiślna Nr. 9, nadszedł świeży transport

kapeluszy jesiennych, koronek, piór, kwiatów, oraz materyałów na suknie jesienne.

Pracownia sukień wykonywa zamówienia jak najspiesznlej.

682 3 6 **KLEMENTYNA CHOJECKA.**

Magazyn pod firmą Mme Anna

przy ulicy Szewskiej Nr. 21 w Krakowie

zaopatrzony w wielki wybór **Kapeluszy jesiennych i zimowych ostatniej mody Paryzkiej** po cenach **od złr. 5 do złr. 30,** — niemniej posiada największy wybór prawdziwych

Kwiatów, Gorsetów i Koronek Paryskich.

Wyprawy ślubne, również wszelkie zamówienia należące do toalety damskiej wykonywuje się w jak najkrótszym czasie. — **Próby** na każde żądanie listownie wysyła Magazyn franco. 632 7 10

Towarzystwo Kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

(Ulica św. Krzyża, dawniej św. Rocha, l. 5)

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, licząc po 5% rocznie, od dnia złożenia do dnia odbioru, pod następującymi warunkami wypowiedzenia:

do złr. 300 bez wypowiedzenia — **do złr. 1000 z 10dniowem wypowiedzeniem**
„ „ 500 z 5dniowem wypowiedzeniem — **„ „ 1500 z 15 „ „**
do złr. 2000 z 30dniowem wypowiedzeniem.

Inne warunki wypowiedzenia z porozumieniem Dyrekcyi.

Książeczki wkładkowe przyjmuje Gmina miasta Krakowa w miejsce gotówki na kaucye, wadium itp.

Kraków we Wrześniu 1882. 712 1 2 **DYREKCYA.**

SPROSTOWANIE.

Skutkiem ogłoszenia **MICHAŁA GURATOWSKIEGO,** w którem się chwali, że był kierownikiem w mej pracowni ubiorów męskich, zmuszony jestem donieść Szanownej Publiczności, że ja kierownictwa nigdy mu nie poruczyłem, i że d. 13 b. m. **odprawiłem go bez wypowiedzenia z powodu nierzetelności** której się w moim magazynie dopuścił. Kieruję zawsze **sam** interesem moim od lat 25 i wszelkie zamówienia jak najlepiej wykonywam.

W. BRUMMER

krawiec męzki w Krakowie, ulica Grodzka.

692 2 3

MAURYCY ZIFFER

w Bernie, Krautmarkt 2.

HANDEL TOWARÓW SUKIENNYCH

hurtowna i drobna sprzedaż.

Bogaty Skład Materyj Peruvien, Docskin, Sukna kolorowego na liberye, Loden, i koców na konie. — Ceny bardzo niskie. — Próbki pojedyncze i obfite karty z próbkami dla krawców franco. — Nieprzypadające do gustu towary będą zamieniane. 587 12 40

Adwokat Dr. Franciszek Ksawery Wiediger

otworzył Biuro w Jaśle.

644 3 3

PATRONY METALOWE

robione podług przepisów ostro, także **patrony miejscowe** do strzelb wojskowych, towarowych i myśliwskich, również do rewolwerów wszelkich kalibrów, tudzież lotki, naboje, kapsle, zatyczki woskowe i płatki kartonowe, niemniej wszystkie **maszyny** lub aparaty ręczne do kalibrowania i robienia patronów, dostarcza w niezawodnych wysyłkach pocztowych aż do najwyższych ilości w najlepszym towarze i najtaniej:

Niemiecka Fabryka Patronów metalowych „Lorenz" w Karlsruhe (Baden)

Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier: **J. L. Walbinger & Meuschel w Nürnberg.**

Skład we wszystkich znaczniejszych handlach broni w Austro-Węgrzech. 463 6

OSOBY

każdego stanu mogą uzyskać znaczny uboczny zarobek, jeżeli zająć się zechcą sprzedażą bardzo lubianych **artykułów konsumcyi (towary jadalne).**

Oferty franco z dołączeniem marki pocztowej przysyłać należy pod adresem:

H. PLESCH, Buda-Peszt. 588

Cierpiącym na dnę (artytyzm) udziela pewien wyleczony rady bezpłatnie. **G. A. restante Brünn.** 710 1 20

LEON PASSYGA

przy ulicy Sławkowskiej L. 23, naprzeciw klasztoru Marków

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności nadeszłe

towary krajowe i zagraniczne

na sezon jesienny i zimowy.

Przyjmuje wszelkie obstalunki tak ze swej materyi jak i od osób prywatnych przyniesionej, niemniej wszelkie przerabiania, reparacje i czyszczenia plam. 697 2 3

Krople Amerykańskie

i

Eliksir od bólu zębów

Hipolita Majewskiego z Warszawy.

Znane z oryginalnego łatwego użycia: natychmiastowej skuteczności, zaszczycone **medalem złotym** od Najjaśn. Oskara II. króla Szwecyi i Norwegii, wielu medalami z wystaw wszechświata i odezwami wysoko postawionych osób i Towarzystw naukowych.

Główny Skład w Warszawie ul. Ś-to Jerska 12

W Krakowie mają na składzie pp. aptekarze: J. Sobierajski „pod Słońcem" W. Redyk „pod Barankiem" J. Trauczyński „pod Koroną" E. Radler „pod złotą głową" K. Wiszniewski „pod gwiazdą" **we Lwowie** pp. APTEKARZE: Mikolasz, Bracia Larowscy i inni. W Poznaniu u p. Barcikowskiego. Środki te są do nabycia w wszystkich aptekach i składach aptecznych Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu i t. d.

Cena kropli: średnie pudełko z 3 środkami 1 złr. 50 ct. — małe pudełko z 2 środkami 1 zł. każda pojedyncza flaszeczka 50 cnt. **Eliksir** w ozdobnych flakonach większe 2 złr. 50 cnt. mniejsze 2 złr.

WODA POLSKA

z kwiatów świeżych,

EAU DE FLEURS DE POLOGNE.

Woda Polska wyrabia się wyłącznie w **warszawskiem Loboratoryum chemicznem** z kwiatów wonnych i dorównywa miłym zapachem i trwałością perfumom, przewyższając wszelkie wody kolońskie, pod względem delikatności zapachu. Dostać można w następujących zapachach: **jaśmin, akacya, fijołki, konwalje, róża ukraińska, rezeda, świeże siano, kwiat pomarańczowy** i inne.

PROSZEK do ZĘBÓW

H. Majewskiego.

Mydła, Perfumy i Wszelkie Kosmetyki

w Krakowie w handlu 604 6 6

F. A. Grigara, W. Fenza i J. Zaplatalskiego.

PRAWDZIWA LEKARSKA

MALAGA-SECT

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburg

wyborowa prawdziwa Malaga

jako znakomity środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** itd przeciw **niedokrewności i osłabieniu żołądka** nadzwyczaj się zaleca. W całych flaszkach oryginalnych i w połówkach **pod ochroną prawnie złożonej marki**

HISZPAŃSKIEGO SKŁADU WIN VINADOR

WIEN HAMBURG

po cenach oryginalnych złr. **2·50** i **1·30.**

Dostać można u p. **Stanisława Feintucha w Krakowie**; w c. k. aptece okręgowej **Aleksiewicza w Samberze**; w aptece **L. Dobrzynieckiego w Drohobyczu**; u aptekarza **L. Gärtner w Stryju**; aptekarza **Jana Macury w Stanisławowie**; apt. **A. Mańkowskiego w Przemyślu**; **Ed. Stenzla** apt. **w Kolomyi**; **Ed. G. Neugebauera w Rzeszowie**; w handlu towarów kolonialnych **Ignacego Schnircha w Czerniowcach**; **O. T. Winklera we Lwowie**; i w handlu towarów kolonialnych **K. Zabłotnego w Jarosławiu.** 713 1 7

ŚWIEŻE

WODY MINERALNE

naturalne

poleca

Główny Skład Wód Szczawnickich

379 **w handlu** 16 20

J. Schaitter i Spółka

w Rzeszowie.

FORTEPIAN

system Amerykański, pół żelazny, **w wybornym** stanie **do sprzedania.** Wiadomość w księgarni Krzyżanowskiego.

Godne uwagi! Nakładem Richtera księgarni w Lipsku wyszło obecnie 50 wydanie broszurki pod tytułem **„Przyjaciel chorych"**. Ważne to i pożyteczne dla każdego dziełko nie tylko zawiera niezbite dowody, że jedynie właściwych środków potrzeba, ażeby bardzo nawet uporczywe i zastarzałe cierpienia skutecznie leczyć, lecz i podaje te środki Nie powinien przeto żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie tę broszurkę z c. k. uniwersyt. księgarni w Wiedniu — **„K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz 6"** — zkąd ją na żądanie bezpłatnie i franco otrzyma.

FRANCISZEK BYLICKI

mieszka obecnie: ulica Krupnicza, dom Wojczyńskiego Nr. 19, na dole drzwi 17. 620 3 3

Najlepsze **ochmistrzynie, nauczycielki, bony,** niemieckiej, francuskiej, angielskiej narodowości, poleca sumiennie

Mrs. EMILY REISNER,

słynnie znany pierwszy wiedeński **zakład guwernantek,** założony 1860 r. **w Wiedniu,** Stock im Eisenplatz 3.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

%		płacą	żądają
	Kraków, dnia 29/9.		
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 50	118 25
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 50
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 70
	20-to Frankówka złota	9 42	9 48
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł	99 50	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	100 —	100 40
4	„ „ „ „ „	91 50	92 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 —	99 75
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 —	87 —
	Lwów, dnia 28/9.		
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	307 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 30
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	91 50	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	102 10	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 75	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ „ 100	98 25	99 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 50	100 —
	Wiedeń, dnia 28/9.		
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 75	76 90
4⅕	„ „ srebrna „ „ 100	77 40	77 55
4	„ „ złota „ „ 100	95 70	95 85
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 85	93 —

%		płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 75	121 25
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 75	131 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 75	135 25
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 25	170 75
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	169 —	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	145 —	146 —
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 35	119 50
4	„ „ „ „ 100	87 90	88 10
5	„ pap. „ „ „ 100	87 —	87 15
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	95 —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	118 25	118 50
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	118 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 60	110 —
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.		
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	98 75	99 75
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 50	100 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 25	99 —
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	98 25	98 75
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	115 25	11[illegible]
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 7[illegible]	[illegible]
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	—	[illegible]
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 [illegible]	[illegible]
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	26 [illegible]	[illegible]
	LISTY ZASTAWNE.		
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	[illegible]	[illegible]
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	[illegible]	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	[illegible]	102 50
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	[illegible]	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	[illegible]	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	[illegible]	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	[illegible]	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	[illegible] —	92 40
5	„ „ „ „ „ „ „ „ 100	[illegible] 80	100 40

%		płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 50	95 25
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 25	100 45
4½	„ „ „ „ „ „ 100	99 95	100 10
4	„ „ „ „ „ „ 100	95 15	95 30
	OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.		
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 50	94 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 70
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	97 50	97 75
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 75	[illegible]
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	90 50	— —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	101 —	101 25
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 80	92 10
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	132 50	134 —
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	94 60	94 90
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 30	91 70
	LOSY.		
—	[illegible] d. i. przem. na 100 złr. za sztukę	174 —	174 25
—	[illegible]ary na 40 złr. m. k. „ „	— —	41 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 75	21 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr w. a. „ „	— —	39 25
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	36 —	36 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 75	52 25
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	47 75	48 25
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	63 25
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	38 50	39 —
	AKCYE BANKOWE.		
5	Anglobank na 120 złr.	125 25	125 50
5	Bankverein Wiener. na 100 złr.	116 90	117 20

%		płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	232 —	233 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	318 20	319 50
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	304 —	304 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	825 —	827 —
5	Unionbank na 100 złr.	124 40	124 70
	AKCYE KOLEJOWE.		
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	173 50	174 —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2770 —	2775 —
[illegible]	Franciszka Józefa na 200 „	193 25	193 75
[illegible]	Karola Ludwika na 210 „	319 50	320 —
[illegible]	Koszyck.-Bogumińsk. na 200 „	148 25	148 50
[illegible]	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	172 —	172 50
bez %	Morawsko-sziązkie centr.	25 —	25 50
bez %	Prag Duxer	57 50	58 —
5	Rudolfa na 200 złr.	166 —	166 50
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	164 —	164 50
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	348 75	349 50
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	143 50	144 50
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	164 25	164 75
5	Nordosty na 200 „	164 —	164 50
	WALUTY.		
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 64	5 66
	20-to Frankówki „ „	9 45	9 46
	20-to Markówka „ „	11 65	11 67
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 72	9 74
	Funty szterlingi „ „	11 87	11 92
	Tureckie liry złote „ „	10 75	10 77
	Banknoty włoskie „ „	46 45	46 55
	Ruble papierowe „ „	117 75	118 25
	Warszawa, dnia 28/9.		
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 —	99 25
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 50	86 90
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 30
	„ „ „ „ IIa „	— —	91 50
	„ „ „ „ IIIa „	— —	91 45

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.